

Nr 12/108

Grudzień 2004 r.

Cena 2,00 zł

ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

Drogim

*Czytelnikom i Współpracownikom
godnych Godnic Świąt
życzy Redakcja*



Rys. Olga Bardan

(3 grosze)

List do św. Mikołaja

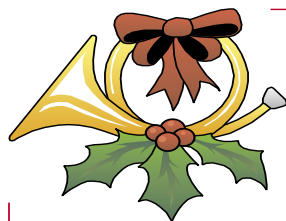
Jakimś dziwnym trafem znalazł się w naszej redakcji list do św. Mikołaja napisany, prawdopodobnie w tym roku, przez znane tylko z imienia dziecko. Oczywiście wiemy dobrze, że nieładnie jest przeglądać, a tym bardziej ogłaszać cudzą korespondencję, ale okoliczności pojawienia się listu wskazują, że kryła się za tym zdarzeniem oczywista intencja upublicznienia jego treści. List bowiem pojawił się na redakcyjnym biurku w sposób niewytłumaczalny co jednoznacznie wskazuje, że nie mogło by to nastąpić bez woli instancji, do której był adresowany, a na kopercie (zresztą odpieczętowanej, co dodatkowo złagodziło nasze skrupuły) widniały słowa: „Święty Mikołaj, Niebo”. Poza tym możliwość zwyczajnej pomyłki wykluczał brak stempli Poczty Polskiej.

Zdajecie sobie zapewne sprawę drodzy Czytelnicy, w jak niezręcznej sytuacji postawił nas ten przypadek. Oto z jednej strony przeciwko publikacji listu przemawiałaby nie tylko nasza naturalna dyskrekcja i bonne éducation, ale i względy całkiem pragmatyczne. Gazeta w końcu ma ograniczoną objętość i często decyzja o zamieszczeniu jakiegoś tekstu wiąże się z decyzją o zatrzymaniu innego – coś za coś. W tym przypadku z woli niebios – chyba wolno nam tak powiedzieć! – nie publikujemy zapowiadanego uroczyste w poprzednim numerze bloku tematycznego o dziejach, znaczeniu i perspektywach kolbuszowskiej kolei. A tak się pięknie zapowiadało... Wiemy też, że wielu z Was po prostu w św. Mikołaja nie wierzy i jest to, jak wskazują statystyki, całkiem spory odsetek. Być wiarygodnym dla niewierzących to zadanie dla gazety niełatwe. O ileż prostsze (powiedziałabym nawet – prościejsze!) – jest zadanie redakcji periodyków, które nie muszą godzić takich sprzeczności kierując się ku jakiejś ściśle jednoznacznej grupie – np. wierzących we wszystko bezkrytycznie.

Z drugiej strony zaś – jakże to nie wydrukować listu, który odbył tak niezwykłą drogę, jakże nie iść za głosem dziennikarskiej odpowiedzialności choćby i skutkiem tego miała być powołana przez radę gminy lub powiatu komisja śledcza, jakże zignorować zdarzenie, które można nazwać szczęśliwym trafem o jakim inne redakcje nie mają co marzyć, chyba że sobie same coś podobnego wymyślą... Tak więc, koniec końców, jako pierwsi na świecie przedstawiamy list, który Czcigodny Adresat – ufamy – miał intencję ogłosić urbi et orbi:

- Kochany Święty Mikołaju, byłeś przecież biskupem Miry, więc kiedy przyjdiesz do mnie to nie przebiegaj się za wyrosniętego amerykańskiego krasnoludka, który udaje, że pochodzi z Finlandii.

J. B.



Urzędom Gmin, Starostwu, Powiatowemu
Urzędowi Pracy
i Wszystkim, którzy z nami współpracowali i
wspierali nasze działania
oraz Członkom Towarzystwa -

Regionalne Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara
w Kolbuszowej
życzy

Wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2005 Roku

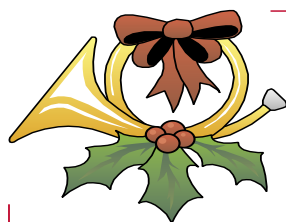


Szanowni Mieszkańcy Powiatu
Kolbuszowskiego
Święta Bożego Narodzenia oraz
nadchodzący Nowy Rok 2005

napawają nadzieją, że tajemnica wigilijnej nocy
umocni w nas dobro, a rodzinne ciepło i świąteczna tradycja
napętni nas mocą, którą z wiarą i optymizmem wniesiemy
w Nowy Rok

tego życzą

Przewodniczący Rady Powiatu Starosta Kolbuszowski
Józef Kardys Bogdan Romaniuk



Zdrowych i wesołych Świąt Bożego
Narodzenia, a w nadchodzącym
Nowym 2005 Roku
niech szczęście i pomyślność
nigdy Państwa nie opuszczą,
a wiara codziennie dodaje sił i energii
do tworzenia i realizacji nowych pomysłów

życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Kolbuszowej

Jan Wiącek

Burmistrz
Kolbuszowej

Zbigniew Chmielowiec

Ziemia
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Gosłara w Kolbuszowej.

INDEKS: 32616X
ISSN 1232-051X.

Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny,
Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudol, Barbara Szafran-
nec - sekretarz redakcji, współpraca - Magdalena Dudzińska. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100
Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl

Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów,
skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji.
Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>

Oddając krew - służą innym

Dni 22-26 listopada to święta honorowych dawców krwi w całym kraju. Z tej okazji odbywają się spotkania krwiodawców oraz nadawane są odznaczenia.

Wszyscy krwiodawcy kierują się mottem, że tyle są warci ile mogą pomóc drugiemu. Oddając krew, dają część siebie by ratować życie i zdrowie innych ludzi. Należą do tej części społeczeństwa, która nawet w tak trudnych czasach potrafi dawać „coś” bezinteresownie.

Wśród kolbuszowskich honorowych krwiodawców należy wyróżnić tych, którzy oddali najwięcej krwi. Należą do nich: Józef Dłużeń - ok. 58 l krwi, Kazimierz Hotłoś - ok. 50 l krwi, Jerzy Mirosz, Krzysztof Galej, Stanisław

Jabłoński, Andrzej Stępień - ok. 30 l krwi oraz wielu innych, którzy przekroczyli 18 l oddanej krwi.

W tym roku spotkanie krwiodawców odbyło się w Domu Kultury w Kolbuszowej przy występie zespołów - „Kolibrzy”, „Arabeska” i „Górnicy”. Wszyscy krwiodawcy otrzymali nagrody - upominki a odznaczeni zostali: Odznaką Honorową PCK IV^o - Mariusz Szydło i Firma „FIN” S.A. Kolbuszowa, zaś Odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I^o - Janusz Kucab, Roman Kulig i Krzysztof Siwiec; II^o - Czesław Mazan i Krzysztof Marszałek; a III^o - Antoni Winiarski.

CZESŁAW MAZAN



Klub Honorowych Dawców Krwi serdecznie dziękuje sponsorom, a byli nimi:

Starostwo Kolbuszowskie, Urząd Miejski Kolbuszowa, UG-Cmolas, UG-Dzikowiec, UG-Raniżów, SZiZ GS - Kolbuszowa, „FIN” S.A., OREX, ZiemVit, Pakfol, Bud-Rol, KOMA -Stahlbau, ARMED, Fitmet, Techno-term, TRANS - KOMA - Siedlanka, Hurtownia „MET”, „CARITAS”, Piekarnia Józefa Magdy, Józefa Gembarowska, Józef Rybicki, Tomasz Dziuba, Wanda Pieniek.

Jan Paweł II moim autorytetem

W ramach przygotowań do uroczystości nadania Gimnazjum w Raniżowie imienia Jana Pawła II został ogłoszony I Powiatowy Konkurs Plastyczny pod tytułem „Jan Paweł II moim autorytetem”.

Zgłoszono do niego 84 prace wykonane przez uczniów gimnazjów z terenu powiatu kolbuszowskiego. Komisja konkursowa (Katarzyna Cesarz, Zofia Suska, Stanisław Samojedny, ks. Jacek Marchewka) zwróciła uwagę na estetykę i wysoki poziom artystyczny prac, które w interesujący sposób prezentowały zagadnienia autorytetu Jana Pawła II. Nagrody przyznano następującym uczestnikom: I miejsce - Agnieszka Makusak, II miejsce - Katarzyna Janusz, III miejsce - Natalia Konefał - wszystkie z Gimnazjum

w Raniżowie. Wyróżnienia otrzymało ponadto 16 autorów równie ciekawych prac. Laureaci konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody w postaci albumów i książek poświęconych pontyfikatowi Jana Pawła II. Dla wszystkich uczestników konkursu i ich opiekunów zorganizowano poczęstunek. Organizatorami bezpośrednimi były: Urszula Chmielowska, Maria Sondej, Andżelika Brudz, Magdalena Suska i Mięczysława Kozak.

*Zdrowych, pogodnych,
pełnych pokoju i ciepła
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz wszelkiej
pomyślności w Nowym
2005 Roku
życzy Zarząd Firmy
Przech i Orex*



O samotnych wśród ludzi...

1 grudnia w Miejskim Domu Kultury odbył się etap powiatowy I Ogólnopolskiego Przeglądu Sztuk Teatralnych „Porozmawiajmy o AIDS”.

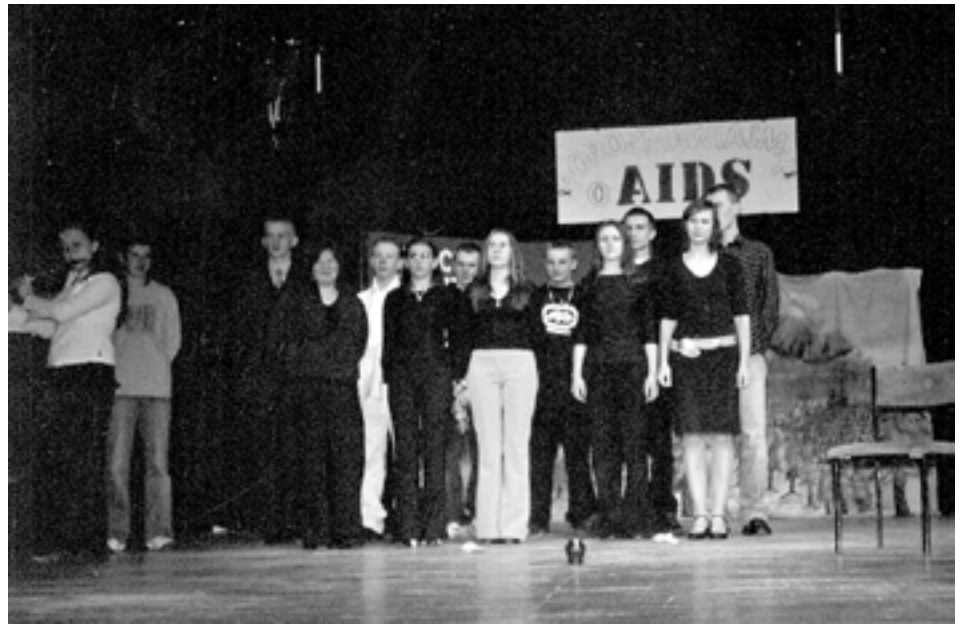
Organizatorami przeglądu na szczeblu ogólnopolskim było Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej Oddział Terenowy we Wrocławiu, zaś na szczeblu powiatowym Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kolbuszowej, Miejski Dom Kultury oraz Starostwo Powiatowe.

Do Przeglądu zgłosiły się zespoły z trzech szkół średnich powiatu kolbuszowskiego: Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych, Zespół Szkół Technicznych i Liceum Ogólnokształcące. Zakres tematyczny spektakli był bogaty i zgodny z regulaminem. Zespoły zaprezentowały różnorodne formy artystyczne, które na właściwym poziomie realizowały problematykę HIV/AIDS. Jury w składzie: Elżbieta Mikołajczyk, Ewa Sęczkowska i Aneta Konefał wytypowało

do etapu wojewódzkiego Zespół Szkół Technicznych za przedstawienie sztuki „Samotny wśród ludzi”.

Wszyscy uczestnicy przeglądu zostali nagrodzeni dzięki sponsorom, jakimi byli: Zarząd Osiedla Nr 1 i 2 w Kolbuszowej oraz Józefa Gębarowska – właściciel sklepu COL – Druk”.

ANETA KONEFAŁ



Droga przez Dolną

23 listopada odbyła się uroczystość otwarcia drogi w Kolbuszowej Dolnej. Inwestycja kosztowała ponad 700 tys. zł i była współfinansowana z programu SAPARD. Obejmowała modernizację poprzez wzmocnienie podbudowy, korektę łuków, wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej na odcinku ponad 1000 metrów. Droga wiejska może pełnić funkcję małej obwodnicy miasta pozwalającej na przejazd z ul. Tarnobrzeskiej na ul. Mielecką (łączy drogę krajową nr 9 Barwinek – Radom z drogą wojewódzką nr 781 Kolbuszowa – Mielec) bez konieczności przejazdu przez centrum Kolbuszowej. Zadowolenie z inwestycji jest tym większe, że równocześnie z drogą wykonano kanalizację, z której korzystać będzie 150 gospodarstw domowych. Kanalizacja była dotowana z funduszy Phare 2001.

Po poświęceniu nowego odcinka drogi, którego dokonał ks. Stanisław Wójcik, wstęgę przecinali: Elżbieta Lis – inspektor ds. dróg w Urzędzie Miejskim, Marek Gil – wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, Stanisław Kościelny – radny Sejmiku Wojewódzkiego, burmistrz Zbigniew Chmielowiec oraz sołtys Marian Skowroński. Burmistrz Chmielowiec podziękował Stanisławowi Kościelnemu za pomoc w pozyskaniu funduszy na realizację tej inwestycji oraz wykonawcy – firmie Molter.

KW

Z obrad Zarządu Towarzystwa Kultury

16 listopada odbyło się posiedzenie Zarządu Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J.M. Goslara w Kolbuszowej. Na posiedzeniu omówiono dotychczasową działalność Towarzystwa m.in. zrealizowane w ostatnim czasie programy, korzyści wynikłe z ich realizacji oraz omawiano plany na przyszły rok.

Podsumowany został program Usługi Okresowego Zatrudnienia realizowany w okresie od maja do października 2004. Dzięki temu programowi Towarzystwo zatrudniło 5 osób, które wykonywały prace remontowe na Skansenie.

Przedstawiono i przedyskutowano na posiedzeniu pismo nadesłane przez Starostę dotyczące zaopiniowania daty obchodów 150 rocznicy powstania powiatu kolbuszowskiego.

Zarząd Towarzystwa z zadowoleniem przyjął decyzje władz powiatu, których celem jest upamiętnienie wydarzeń historycznych odwołujących się do przeszłości naszego re-

gionu. Członkowie Zarządu uznali jednak, że nawiązywanie do 1855 r. jako daty organizowania uroczystych obchodów jest kontrowersyjne z następujących powodów:

- lata 1850 - 1860 w dziejach zaboru austriackiego są okresem represji po Wiośnie Ludów i próbą powrotu do rządów absolutnych. Między innymi w roku 1852 w Wiedniu za swą działalność został stracony patron naszego Towarzystwa Julian Maciej Goslar;

- obszar terytorialny powiatu z roku 1855 w zasadniczy sposób różnił się od późniejszych granic powiatu kolbuszowskiego, podobnie jak jego specyficzne kompetencje. W czasie dyskusji zwrócono uwagę, iż datą nie budzącą kontrowersji, do której należy nawiązywać, jest rok 1867 - początek funkcjonowania powiatu rządowo-samorządowego oraz nadania Galicji szerokiej autonomii.

(IN)

Nowe Ople dla kolbuszowskiej Policji

82 nowe radiowozy rozpoczynają pracę w podkarpackiej policji.

Nowoczesne radiowozy przystosowane zostały na potrzeby policji ruchu drogowego, prewencji i służby kryminalnej. Astry kombi w barwach policyjnych z mocnymi silnikami przeznaczone zostały dla policji ruchu drogowego, natomiast podobne hatchbacki „pracowac” będą dla służby prewencji. Nie rzucające się w oczy nieoznakowane Astry wspomagać

będą natomiast policję kryminalną. Nowe Ople pozwolą na wymianę trzeciej części policyjnych radiowozów, które ze względu na zużycie techniczne zakwalifikowane zostały do wycofania. Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej wzbogaciła się o trzy takie radiowozy. Dzięki nowym radiowozom policjanci będą skuteczniejsi w działaniu, a także szybciej dotrą do miejsca zdarzenia czy też interwencji.

MARIUSZ ŻELAZO

Biesiada u Hupki

27 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Niwiskach odbyła się „II Biesiada u Hupki”.

Wystąpił m.in. zespół taneczny „Królewscy” w barwnych strojach ludowych, następnie zespół młodzieżowy „Allegro” pod kierunkiem Krystyny Mazurkiewicz z GOK w Majdanie Królewskim. Koło Gospodyń Wiejskich „Majdanianki” przygotowało kilka dowcipnych, biesiadnych piosenek oraz scenki przypominające nam dawne zwyczaje i tradycje Andrzejkowe. Nie zabrakło także tego wieczoru wróżki. W doskonały nastrój Andrzejkowy sprzed 100 lat wprowadził tradycyjnie już zespół „Cmolosianie” pod kierunkiem Marii Rzeszutek i Danuty Zuba. Do tych biesiadnych zabaw dołączyli się gospodarze: młodzieżowy zespół Pieśni i Tańca „Niwiszczanie” prowadzony przez Krystynę Mazurkiewicz i kapela ludowa „Niwa” pod kierownictwem Jana Marca.

Jak na biesiadę przystało nie zabrakło swoj-

skiego jądła: pierogów, barszczu, kiełbasy i chleba ze smalcem przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Niwiskach i zaprzyjaźnionych gospodyń. Pyszności!!!!

Specjalnym gościem biesiady był Maciej Skowroński – badacz kultury powiatu kolbuszowskiego, któremu zawdzięczamy wiele publikacji dotyczących historii Niwisk, Kolbuszowej i innych gmin z terenu powiatu. Dobrze było zrobić sobie przerwę w zabawie i móc posłuchać gawędy o wielkich i sławnych ludziach wywodzących się z Niwisk i okolic.

MONIKA ZIELIŃSKI



„ARABESKA”

14 listopada w Klubie Bogacz odbył się przegląd dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych „ARABESKA”.

Impreza ta, zorganizowana przez Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej pod patronatem Urzędu Miejskiego miała charakter konkursowy. Atmosfera, jaka panowała tego dnia w dyskotekę przy ulicy Towarowej była niezwykle „rozzańczona”.

Do konkursu stanęło 12 zespołów z naszego regionu. Wśród nagrodzonych znalazł się zespół „Kolibrzy” działający przy MDK w Kolbuszowej pod kierownictwem Agnieszki Pietras - choreografa i instruktora.

Podczas Przeglądu pani Agnieszka otrzymała z rąk burmistrza Zbigniewa Chmielowca nagrodę, która jest wyrazem uznania dla wykonywanej przez nią pracy.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników Przeglądu słodkie upominki oraz dyskotekę. Atrakcją wieczoru były występy gwiazd: „Tańczącej Ósemki” z MDK w Rzeszowie oraz Zespołu „Bez nazwy” z SCK z Mielca.



Sławię cię ziemi...

W dniu 29 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Majdanie Królewskim odbył się IV Wojewódzki Przegląd Pieśni Patriotyczno-Religijnej pod nazwą „Sławię cię ziemi ojczysta pieśnią i piosenką”. Na scenie zaprezentowało się 33 solistów oraz 16 zespołów - razem 156 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów województwa podkarpackiego. Każdy z wykonawców zaprezentował dwa utwory: jeden patriotyczny a drugi o tematyce religijnej.

Wśród uczniów szkół podstawowych w kategorii solistów I miejsce zajęła Monika Posłuszny z Hadykówki, II - Kamila Data z Wiśniowej, III - Justyna Więcek z Majdanu Królewskiego i Natalia Kłosowska z Krzątki. W kategorii zespołów I miejsce - „Kwintet wokalny” z Jodłowej, II - „Iskierki” z Radymna, III - „Promyczki” z Nowej Sarzyny oraz zespół wokalny z Majdanu Królewskiego.

W drugiej kategorii wiekowej (gimnazja) jury przyznało następujące miejsca: I miejsce Dorota Słoma z Gimnazjum w Nowosielcach, II - Barbara Stawarz z Lutczy, III - Małgorzata Szypuła z Majdanu Królewskiego. W kategorii zespołów: I miejsce zespół wokalny z Wiśniowej - nagroda Marszałka Woj. Podkarpackiego, II - zespół „Pięć plus” z gimnazjum w Cmolosie, III - zespół wokalny z Niwisk.

Przyznano również Grand Prix, którą zdobyła Natalia Wilk z Zespołu Szkół w Nowosielcach - nagroda Marszałka Woj. Podkarpackiego.

Wszyscy uczestnicy Przeglądu otrzymali dyplomy za udział oraz drobne upominki. Przegląd był również wspaniałą okazją do wzajemnej wymiany doświadczeń, wspólnej zabawy i radości.

RENATA NARÓG

Spotkanie nauczycieli emerytów

W sali odczytowej Biblioteki Miasta i Gminy (14X b.r.) spotkało się kilkudziesięciu weteranów pracy oświatowej w naszym powiecie skupionych w sekcji działającej przy Oddziale ZNP w Kolbuszowej. Wśród gości zaproszonych znaleźli się m.in. zastępca burmistrza Jan Zuba, dyrektor Biblioteki Andrzej Jagodziński, przewodnicząca Sekcji Emerytów i Rencistów Podkarpackiego Okręgu ZNP w Rzeszowie – Irena Cios, były prezes Podkarpackiego Okręgu ZNP – Franciszek Batory i przewodniczący Oddziału ZNP w Kolbuszowej – Jan Mierzwa.

Rozmawiano o 65 rocznicy powstania Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON) i tajnej oświaty w powiecie kolbuszowskim (referat M. Piórka i wystąpienie F. Batorego) oraz współczesnych problemach nauczycieli – emerytów. Spotkanie prowadziła przewodnicząca tej Sekcji - Anna Mierzwa.

BOGDAN BLAT

KRONIKA POLICYJNA

WYPADEK DROGOWY

22-go listopada o godz. 6.50 w Widelce kierujący samochodem KIA 51-letni mężczyzna potrącił 47-letnią rowerzystkę jadącą z przeciwka tym samym pasem ruchu. Kobieta doznała złamania żeber i rany tłuczonej czoła.

SERIA WŁAMAŃ DO SAMOCHODÓW

W ciągu ostatnich dwóch tygodni listopada policja odnotowała zgłoszenia czterech włamań do samochodów. Łupem sprawców padały odtwarzacze oraz płyty CD. Łączna wartość skradzionego mienia wyniosła około 2 800 zł. W większości przypadków sprawcy włamywali się do pojazdów zaparkowanych na terenie prywatnych posesji, wybijając szyby w samochodach. Dlatego też apelujemy o większą ostrożność i właściwe zabezpieczenie swojego mienia, szczególnie w okresie przedświątecznym.

OSZUST W KOLBUSZOWEJ

W dniu 22 listopada nieznanemu sprawcy dokonano wyłudzenia pieniędzy w kwocie 12 tysięcy złotych. Posługując się skradzionym wcześniej dowodem osobistym właściciela oraz podrabiając jego podpis pobrał z jego konta w kasie jednego z banków tę pokątną sumę. Zbyt łatwo zdobyte pieniądze rozzuchwiliły oszusta i dlatego w dniu 1 grudnia usiłował ponownie zasilić swoją kieszeń cudzą gotówką. Czujność pracowników banku doprowadziła do zatrzymania dwudziestoletniego sprawcy. Prokurator zastosował wobec tego mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

MARIUSZ ŻELAZO

BIURO POSELSKIE GRZEGORZA TUDERKA

ul. Bytnara 1
39-100 Kolbuszowa
tel./fax (017) 227 30 00

SEKRETARIAT GODZINY PRACY

Poniedziałek	16.00 – 17.00
Wtorek	16.00 - 17.00
Środa	16.00 – 17.00
Czwartek	10.15 - 14.15 16.00- 17.00
Piątek	16.00 - 17.00

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

13 – 19 grudnia	ul. Obrońców Pokoju 17
20 – 26 grudnia	Plac Wolności 37
27 grudnia – 2 stycznia 2005	ul. Piłsudskiego 9



Z obrad Rady Powiatu

PRZYBYWA SAMOCHODÓW

Podczas XXVII Sesji, która odbyła się 24 listopada sprawozdanie z funkcjonowania Wydziału Komunikacji i Transportu przedstawił jego kierownik Władysław Wachnicki. Obecnie na terenie powiatu jest 5 ośrodków szkolenia kierowców, 34 instruktorów nauki jazdy, 4 stacje kontroli pojazdów i 9 diagnostów posiadających

uprawnienia. W okresie od 1 stycznia do 31 października 2004 r. wydano min. 2534 tablic rejestracyjnych, 4164 dowody rejestracyjne, 3604 pozwolenia tymczasowe, 3281 znaki legalizacyjne, 2359 praw jazdy i 174 praw jazdy międzynarodowych. W tym okresie zostało również zatrzymanych 559 dowodów rejestracyjnych za stan techniczny pojazdu oraz 193 praw jazdy.

ACH



Z obrad Rady Miejskiej

26 listopada br. odbyła się XXVIII sesja IV kadencji Rady Miejskiej.

Porządek obrad obejmował między innymi informacje Burmistrza Kolbuszowej o działalności między sesjami oraz informację na temat inwestycji w gminie i absorpcji do budżetu gminy środków finansowanych z zewnątrz.

Podjęto również uchwały: w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości, od środków transportu oraz posiadania psów, zwolnienia z podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy oraz zmian w budżecie MiG Kolbuszowa, zmiany zakresu wieloletnich programów inwestycyjnych i w sprawie zasad wynagradzania nauczycieli szkół i przedszkoli oraz trybu przyznawania nagród.

INWESTYCJE...

Propozycje odnośnie zmiany zakresu wykonywania wieloletnich programów inwestycyjnych omawiał zastępca burmistrza Jan Zuba informując o dodatkowych zmianach w programie poprawy infrastruktury drogowej - zmiana dotyczy poszerzenia zakresu wykonywania zadania skrzyżowanie ulic Brata Alberta i Obrońców Pokoju o miejsca parkingowe. Następnie Rada Miejska w Kolbuszowej podjęła uchwałę w sprawie zmiany zakresu wykonywania wieloletnich programów inwestycyjnych: „Poprawa infrastruktury drogowej”, „Poprawa infrastruktury sieci wodociągowej”, „Poprawa gospodarki ściekowej”, „Poprawa infrastruktury komunalnej w zakresie ochrony środowiska” i „Poprawa infrastruktury komunalnej poprzez modernizację budynków użyteczności publicznej”.

...I DOTACJE

W ramach programu SAPARD pozyskano na budowę kanalizacji w Kolbuszowej Dolnej przy ul. Mieleckiej - 300 tys. oraz po 300 tys. na budowę dróg gminnych: Bukowiec - Poręby Kupieńskie i Kolbuszowa Dolna ul. Wiejska.

Zrealizowano budowę kanalizacji przy ul. Tarnobrzeskiej i ul. Wiejskiej uzyskując na te zadania z programu PHARE 2001 kwotę 2.600.000 zł.

W ramach programu Aktywizacji Programów Wiejskich uzyskano dotację w wysokości 150 tys. zł na przebudowę dachu i docieplenie Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Górnej oraz przebudowę dachu Szkoły Podstawowej w Przedborzu. 56 tys. zł. z tego samego programu wyniosła kwota dotacji na zakup pomocy dydaktycznych. Z rezerwy Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu pozyskano 100 tys. złotych na modernizację Szkoły Podstawowej Nr 1 i Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej. Na budowę sali gimnastycznej w Widelce pozyskano 200 tys. zł. dotacji, w tym 100 tys. z kontraktu wojewódzkiego i 100 tys. zł. z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w ramach dopłat do gier liczbowych.

Łącznie w 2004 roku pozyskano w formie bezzwrotnej środki inwestycyjne na kwotę 4 milionów złotych.

STANOWISKO

Radni podjęli stanowisko w sprawie obecnej sytuacji na Ukrainie następującej treści:

„Rada Miejska w Kolbuszowej uznając słuszne dążenia społeczeństwa ukraińskiego do życia w demokracji oraz obecności sąsiedniej nam Ukrainy w rodzinie państw europejskich, popiera działania postępowych sił narodu ukraińskiego do przestrzegania międzynarodowych standardów wyborczych. Zwracamy się do władz Ukrainy o ponowne dokonanie przeglądu przebiegu wyborów i ogłoszenia prawdziwych i rzetelnych ich wyników.

Wyrażamy też nadzieję, że w napiętej społecznie sytuacji na Ukrainie żadna ze stron nie ucieknie się do użycia siły”.

KRZYSZTOF WÓJCICKI

Wykorzystane szanse

Rozmowa z zastępcą burmistrza Kolbuszowej **Janem Zubą** o podsumowaniu pierwszego półrocza funkcjonowania Gminy Kolbuszowa w warunkach Unii Europejskiej.

Krzysztof Wójcicki - Jak ocenia Pan wykorzystanie przez Gminę Kolbuszowa szansy, jaką dało nam przystąpienie do Unii Europejskiej?

Jan Zuba - Uważam, że przystąpienie Polski do Unii otworzyło nam nowe możliwości rozwoju i sięgania po środki, które ta oferuje. Nasza Gmina od wielu już lat skutecznie pozyskiwała środki unijne. Przypomnę, że w latach dziewięćdziesiątych korzystaliśmy z Funduszu Phare Struder, później Phare 99. Po roku 2001 pojawiły się kolejne Fundusze programu Phare. Z programu Phare 2001, wspólnie z pozostałymi gminami powiatu kolbuszowskiego pozyskaliśmy dotację ponad 2 mln euro na budowę kanalizacji. Dzięki tym środkom, zbudowana została w tym roku kanalizacja sanitarna i deszczowa na osiedlu „Prefabet”, kanalizacja deszczowa na osiedlu „Polna”, kanalizacja sanitarna i deszczowa na ul. Żytkowskiego i kanalizacja sanitarna w Kolbuszowej Dolnej przy ul. Tarnobrzeszkiej i ul. Wiejskiej.

Skorzystaliśmy także z programu Sapard uzyskując dotację w wysokości ponad 1 mln 200 tys zł. Dzięki tym środkom zbudowano w ubiegłym roku odcinek drogi gminnej w Świerczowie, a w tym roku drogę Bukowiec-Poręby Kupieńskie, drogę w Kolbuszowej Dolnej, a w trakcie realizacji jest I-szy etap kanalizacji sanitarnej w Kolbuszowej Dolnej przy ul. Mieleckiej. Tak, więc mamy już duże doświadczenie w pozyskiwaniu środków unijnych i powinno ono procentować w przyszłości.

- Jak gmina jest przygotowana do przyciągnięcia środków unijnych?

- Jesteśmy dobrze przygotowani do występowania o środki z Unii Europejskiej, posia-



damy pełną dokumentację techniczną wraz ze studium wykonalności potrzebnym do złożenia wniosku dla ośmiu inwestycji. W edycji 2004 Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego złożyliśmy pięć wniosków: rozbudowa Gimnazjum w Kupnie na kwotę 1.410.000 zł; budowa krytej pływalni w Kolbuszowej na kwotę 13.882.000 zł; przebudowa Magistrali wodociągowej Zarębki – Kolbuszowa Dolna na kwotę 694.000; przebudowa drogi gminnej Zarębki – Werynia na kwotę 806.000 zł; modernizacja i rozbudowa kanalizacji w mieście na kwotę 4.327.000 zł.

Obecnie jako gmina wiodąca pracujemy nad grupowym wnioskiem obejmującym wszystkie gminy powiatu kolbuszowskiego, który wstępnie już złożyliśmy do Funduszu Spójności. Jego wartość przekracza 10 mln Euro i obejmuje szereg inwestycji z zakresu gospodarki wodno-ściekowej.

- Czy są już jakieś decyzje o przyznaniu Gminie środków na realizację któregoś z wniosków?

- Tak, już dzisiaj wiem, że otrzymamy fundusze na rozbudowę gimnazjum w Kup-

nie, decyzja zapadła 24 listopada br. Nasz wniosek zajął wysokie drugie miejsce na liście rankingowej wniosków po ocenie ekspertów w ramach poddziałania „Lokalna infrastruktura edukacyjna i sportowa ZPORR” i będzie dofinansowany jako jeden z pięciu w całym województwie.

- Co z kolejnymi wnioskami?

- Na razie czekamy na decyzje dotyczące wyboru kolejnych projektów w ramach programu ZPORR działanie „Obszary wiejskie”. Wiemy, że pula pieniędzy dla województwa podkarpackiego na to działanie jest bardzo mała i nie uda się zrealizować wszystkich inwestycji. Mamy nadzieję, że któryś z naszych wniosków jednak się zakwalifikuje w edycji 2004, mimo dużej konkurencji i niewystarczających środków na ten cel.

- A co z wnioskami, które nie przejdą w tej edycji?

- Będziemy oczywiście próbować w kolejnych edycjach i szukać innych programów.

- Dziękuję za rozmowę i życzę jak najwięcej sukcesów w pozyskiwaniu środków.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF WÓJCICKI

Urząd Miejski w Kolbuszowej ogłasza

przetarg nieograniczony na zakup i dostawę materiałów biurowych dla Urzędu.

Oferta powinna zawierać cenę jednostkową wszystkich materiałów biurowych wraz z podatkiem VAT, z dostawą na miejsce, ujętych w wykazie artykułów objętych przetargiem.

Wykaz materiałów można odebrać w Urzędzie Miejskim pokój nr 19, tel. 22-17-333 w. 229.

Termin realizacji zamówienia nastąpi w ciągu 7 dni od daty podpisania umowy.

Oferty wraz z pisemnym oświadczeniem zgodnie z art. 22 umowy o zamówieniach publicznych należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej do dnia 18.01.2005 r. do godz. 9 30

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.01.2005 r. o godz. 10 00.

O puchar Galka

5 grudnia w hali sportowej przy LO w Kolbuszowej odbył się Powiatowy Turniej Halowej Piłki Nożnej Samorządowców i Przedsiębiorców. Patronat nad imprezą w tym roku sprawował Eugeniusz Galek wójt Gminy Cmolas. W turnieju wzięli udział przedstawiciele wszystkich samorządów gminnych powiatu kolbuszowskiego oraz przedstawiciele Starostwa. W finale przedstawiciele Gminy Kolbuszowa pokonali drużynę z Dzikowca i odebrali z rąk Eugeniusza Galka puchar.

WSPARCIE DLA GOSPODARSTW NISKOTOWAROWYCH

Burmistrz Kolbuszowej informuje rolników o możliwości otrzymania dofinansowania, jakie oferuje kolejne działanie z zakresu rolnictwa: „Wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych”. W tym celu rolnik może zasięgnąć opinii doradcy w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej w pokoju nr 21 w godzinach pracy urzędu.

Działanie to ma na celu zapewnienie przejściowego wsparcia finansowego niewielkim gospodarstwom, zwiększy możliwości inwestycyjne i w konsekwencji doprowadzi do osiągnięcia żywotności ekonomicznej gospodarstw. Gospodarstwa te w znacznej mierze prowadzą produkcję na samozaopatrzenie, a dzięki pomocy finansowej mogą podjąć inwestycje prowadzące do rynkowego ukierunkowania produkcji. Pomoc w ramach niniejszego działania będzie przyczyniać się do stabilizacji sektora rolnego w Polsce.

Z pomocy mogą skorzystać producenci rolni, będący osobami fizycznymi, którzy prowadzą gospodarstwo rolne stanowiące ich własność lub własność ich małżonków i odpowiadające definicji gospodarstw niskotowarowych.

Pomoc może otrzymać rolnik, który:

- prowadzi na własny rachunek działalność rolniczą w niskotowarowym gospodarstwie rolnym;
- przez okres 3 lat poprzedzających złożenie wniosku o pomoc prowadził gospodarstwo rolne, którego ma dotyczyć ta pomoc, lub też został właścicielem gospodarstwa w drodze dziedziczenia ustawowego lub jako następca w ramach renty strukturalnej;
- przedstawił wniosek o pomoc, wraz z planem rozwoju gospodarstwa, zawierającym:
 1. informacje na temat gospodarstwa, jego struktury, wyposażenia,
 2. wielkości ekonomicznej gospodarstwa,
 3. wykazanie przysiężnego osiągnięcia przez gospodarstwo żywotności ekonomicznej,
 4. opis planowanych inwestycji oraz przedsięwzięć,
 5. określenie celów pośrednich realizacji planu.

Warunkiem wypłaty pomocy w IV i V roku od przyznania pomocy jest osiągnięcie przynajmniej jednego celu pośredniego planu rozwoju gospodarstwa.

Celami pośrednimi mogą być:

1. uzyskanie certyfikatu produkcji ekologicznej,
2. przystąpienie do grupy organizacji producentów,
3. udział w programie rolnośrodowiskowym,
4. przejście na system opodatkowania VAT na zasadach ogólnych,
5. osiągnięcie w okresie pobierania premii, udokumentowanej rocznej wartości sprzedaży produktów rolnych z gospodarstwa na poziomie co najmniej 20.000 PLN.

Planowany termin działania rusza 15 grudnia 2004 r. Wnioski można składać przez cały rok w Powiatowych Biurach ARiMR. Koniecznymi załącznikami do wniosku są:

1. dowód prowadzenia działalności rolniczej,
2. dokument potwierdzający okres prowadzenia gospodarstwa rolnego,
3. plan rozwoju gospodarstwa (biznesplan).

OGŁOSZENIE

Urząd Miejski w Kolbuszowej informuje, iż zgodnie z art. 7 Ustawy Prawo Działalności Gospodarczej /Dz. U. Nr 217 z dn. 18.12.2003r. poz. 2125/ przedsiębiorcy działający na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej dokonują aktualizacji wpisu w Urzędzie Miejskim zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 2004 r.

PUNKT INFORMACJI O UKRAINIE

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami zmian, jakie zachodzą na Ukrainie. Naród ukraiński stoi przed trudnymi decyzjami wyboru właściwej drogi dla własnego kraju. Jedno natomiast jest pewne, to, iż Ukraina zmienia się, chce żyć normalnie, chce być niezależna i demokratyczna. Wydaje się, że ten proces jest już nieodwracalny, a następnym krokiem będzie rozszerzenie współpracy z krajami zachodnimi, a być może w dalszej konsekwencji integracja z UE.

Wychodząc naprzeciw tym procesom Powiatowe Centrum Obsługi Inwestora działające w ramach Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J.M. Goslara w Kolbuszowej tworzy punkt, którego celem będzie współpraca gospodarcza, a także kulturalna naszego regionu z Ukrainą. Przedsiębiorcy będą mogli tu znaleźć informacje o aktualnej sytuacji ukraińskiej gospodarki o tendencjach i prognozach jej rozwoju, informacje o możliwości skutecznego zaistnienia na tamtejszym rynku, zagrożeniach, jakie mogą tam napotkać, a także będą mieli dostęp do ważniejszych aktów prawnych. O korzyściach współpracy gospodarczej z Ukrainą przekonało się wiele polskich przedsiębiorców także z naszego regionu. Najlepiej może to przedstawić struktura inwestycji zagranicznych w obwodzie lwowskim gdzie Polska jest na pierwszym miejscu, a inwestycje wynoszą 58,8 mln. dolarów i działa tam 339 polskich firm.

Odnosnie kultury chcemy przełamywać stereotypy, przybliżyć i odkrywać ukraińską kulturę, organizować wystawy, konkursy, występy artystów, a także ściśle współpracować z ukraińską Polonią. W czasie otwierania się Ukrainy na zachód tworzenie takie punktu wydaje się potrzebne i konieczne. Mamy nadzieję, że nasze działania przyczynią się do lepszego poznania i zrozumienia tego kraju.

ANDRZEJ SELWA


Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej
zaprasza na

ÓSMY BAL SYLWESTROWY

Zrób tak jak gwiazdy filmu, muzyki, telewizji.
Poczuj się jak wielcy i bogaci tego świata, biorąc
udział w naszym charytatywnym balu.

Organizatorzy gwarantują:

- ★ 4 gorące dania, trunki
- ★ tańce przy wspaniałej orkiestrze
- ★ bezpłatny samochód do dyspozycji gości
- ★ szampańskie balowanie do białego rana wśród ludzi wielkich sercach (możesz być jednym z nich !)



**Namów znajomych
i wykup stolik już dziś !**

Ilość miejsc ograniczona (65 par)

Cena biletu 200 zł. (od pary)

Sprzedaż biletów w sklepie LOTTO – Manhattan.
Tel.: 017/ 22-71-423

Organizatorzy Grupa
Charytatywna „Caritas”

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275
tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47
Czynne: poniedziałek - piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

**Badania techniczne -
przeglądy rejestracyjne**



- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową
- motocykle

OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP
WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: ■ sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 ■ zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

TOP M TAX FUH.
ODEL

BIURO USŁUG KSIĘGOWO – PODATKOWYCH

UL. 11 LISTOPADA 11, 36-100 KOLBUSZOWA
36-105 CMOLAS 290A

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- Prowadzenie ewidencji podatkowych:
 - Księga przychodów i rozchodów (zasady ogólne)
 - Ewidencja przychodów (ryczałt ewidencjonowany)
 - Rejestry zakupu i sprzedaży dla potrzeb VAT
 - Ewidencja wyposażenia i środków trwałych
- Sporządzanie deklaracji rozliczeniowych, zgłoszeń i zeznań podatkowych i ich aktualizacji, itp.
- Prowadzenie dokumentacji rozliczeniowych przedsiębiorcy i pracowników wobec ZUS
- Inne

Tel. domowy /017/ 28 37 135, tel. kom. 0 509 512 985

Tel. biura /017/ 744 44 27

e-mail: top-model-tax@o2.pl

SUWAŁSKA FABRYKA OKIEN i DRZWI



EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA

Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

OKNA i DRZWI

PCV, ALUMINIUM, DREWNO

ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ

TRANSPORT, POMIAR i WYCENA - GRATIS!!!

Kazimierz Ożóg

Wesołe polskie pastorałki

Habent sua fata libelli - tak mówi łacińskie przysłowie, znaczy ono, że książki mają swoje dzieje. Każdy też naród ma swoje ważne księgi, splecione przedziwnie z jego losami. Jedną z takich księzek dla Polaków były kantyczki, czyli zbiory pieśni bożonarodzeniowych. Kantyczki były często - prócz modlitewników - jedyną księżką w domu. Dotyczyło to zwłaszcza chłopskich zagrod. Przechowywano ją pieczołowicie, jak najcenniejszą rzecz okrucano w chustkę i trzymano w skrzyni. Kantyczki miały wiele wydań, a w okresie zaborów były najbardziej rozpoznawczona polską księżką i bardzo mocno oddziaływały na polską tradycję religijną i narodową, ucząc nie tylko pięknych tekstów kolęd, ale i pokazując wielu milionom polskich chłopów literacki język polski. Dysponuję reprintem wydania z roku 1910, książka ukazała się w Krakowie, wydawcą był ks. Melchor Kądziola. Kantyczka ta zawiera aż 195 kolęd i 70 pastorałek. Wszystkie przykłady podaję za tą książeczką.

Kultura polska wytworzyła w ciągu wieków specjalnie na okres świąt Bożego Narodzenia bogactwo form obrzędowości, szczególnie wiele mamy bożonarodzeniowych pieśni religijnych zwanych kolędami, ale typowo polskim zjawiskiem są ludowe jasełka, rytuały kolędnicze i pastorałki. Polskie kolędy należą do najpiękniejszych w świecie. Zrosły się one nierozdzielnie z kulturą i religijnością polską, a takie utwory jak: *Bóg się rodzi, Ach ubogi żłobie, Dzisiaj w Betlejem, Gdy się Chrystus rodzi, Mędrcy świata* - należą do podstawowych znaków polskiej kultury. Gdy śpiewamy te niezwykle utwory, to nie tylko z radością jak owe żywy wyśpiewujemy Bogu chwałę, ale i wchodzimy w centrum polskiej kultury. Powtarzamy zachowania narodowe utwierdzone od setek lat.

Przedziwna noc Narodzenia Chrystusa

chwalona jest także przez pastorałki, i to one będą dzisiaj przedmiotem moich skromnych rozważań. Są one, owszem, w swej warstwie



Z *Gwiazdą*. Rysunek Andriollego.

treściowej holdem składanym Bożej Dzieci- nie, ale są przede wszystkim świadectwem ludowego, prostego, szczerzego w swej istocie, przeżywania tych świąt i życia polskiego chłopstwa. Nazwa pastorałka wywodzi się od łacińskiego słowa pastor 'pasterz'. Pierwotnie była to pieśń o tematyce bożonarodzeniowej, rozwijająca wątek pasterski tych zdarzeń sprzed dwóch tysięcy lat - najpierw anielskiego ogłoszenia wielkiej nowiny o narodzeniu Chrystusa, a następnie holdu złożonego przez ubogich pasterzy Dzieciątku. To tutaj wątek świecki góruje nad biblijnym. Pastorałki są pełne humoru, żartu, radości i dowcipu. Ich teksty obfitują w zabawne sytuacje. Przedziwna noc betlejemskich zdarzeń ukazana jest tutaj w polskim krajobrazie z ludowym rozrzuwaniem, wielką

prostotą, a często i z rubasznym humorem. Dzieciątku jest zimno, bo wokół polski, smagający mrozem i śniegiem grudzień, szopa, zwana najczęściej budą, jest licha, hula w niej wiatr, a ciepło dają swym oddechem tylko swojski wół i nieco egzotyczny, ale znany i u nas osiołek. Pasterze noszą polskie imiona, myślą jak ludzie prości, mają też taką samą prostą wiarę. Mamy zatem w tekstach pastorałek takie imiona pasterzy, jak: Antek, Michał, Kuba, Bartek, Szymek, Walek, Wojtek, Marcin, Stach, Jędrzek, Grzesiek, Jacek, Sobek,

Wacek, Jan, Franek, Roch, Kacper. Można tu śledzić, jakie imiona były dawniej modne wśród ludu. Jeśli pastorałka powstała na pograniczu językowym np. polsko-ruskim, to natychmiast to widać, bo pasterze noszą imiona typu: Tomko, Hryc (od Hrihoryj). Czasem jest to gwarowa postać imienia, co najlepiej świadczy o pochodzeniu tych utworów: Bartos, Jadamek, Symek, Kaźmierz. Nie znamy autorów tych pieśni. Najczęściej byli to twórcy ludowi, może bakałarze uczący w szkołkach parafialnych, gdyż w niektórych fragmentach mamy cytaty łacińskie.

Humor pastorałek zawiera się w kilku elementach treści. Tak jak mówią tradycyjne podziały, jest tu humor sytuacyjny, komizm postaci, wreszcie humor języka. Pastorałki pokazują trzy wesołe, zabawne sytuacje; budzenie się pasterzy pod wpływem niezwykłego światła, szycowanie darów, a i sam pokłon Dzieciątku niesie czasem śmieszne sytuacje.

Wiele pastorałek zaczyna się sceną niezwyklej światłości i żartobliwego budzenia, niekiedy to budzenie było dość brutalne, jak w poniższym fragmencie:

*Budziłem dobrze, kijem po żebrze
Macka i Kubę śpiącego.*

Wstań miły szwagrze! (s.426).

*Skutek takiego budzenia był szybki,
zaraz wszyscy się obudzili:*

*Na te wołania, z smacznego spania
Porwał się Stach z Grzeskiem i spadł z broga
Maciek truchleje, ze strachu mdleje. (s. 449)*

*Droga naszych pastuszków do stajni
w Betlejem była pełna żartobliwych przygód:*

*Biegliśmy wszyscy trzej przedko po roli;
Maciek padł i krzyczy: Głowa mnie boli!*

*Jak boli, tak boli weźże mnie powoli,
mój Kuba.*

*Leży na polu, z wielkiego bólu
Stękać już Maciek nie może. (s.427);*

Szymek wziął kozę na powróż,

*prowodzi do Pana;
Śpiewa sobie, wykrzykuje: dana, moja dana;
Kozą się zbrykała, powróć mu urwała;
Skoczywszy jak dzika do lasu bieżała. (s. 499)*

Ludowi twórcy pastorałek bawili się wyliczaniem składanych Dziecinie darów:

*Biegną więc w skoki, nabrawszy w troki
jabłek, obwarzanków i gruszek.
Miodu praśnego, masła młodego
Mleka i śmietany garnuszek.
Kurcząt młodych czworo, kur starych ośmioro
Przy tym jaj świeżych dwie kopy.
Dwie kozy dla mleka i jagniąteczko,
indyka, kapłona i cieliąteczko.
(s.451)*

Najczęściej wśród darów pojawiają się wiktualia, właśnie takie, jakie były w chłopskich spiżarniach (komorach), zatem: najpierw chleb, różnego rodzaju sery, masło, krupy, mleko, śmietana, jabłka, śliwki, gruszki, a także zwierzątka: gołębie, kury, kaczki, gęsi, barany, cielątka, kozłeta, rzadko dawano coś do okrycia, czasem pastuszkowie wręczali Dzieciątku zabawki.

W jednej pastorałce autor ubolewa, że w Betlejem mały Jezus przymiera głodem i jest mu zimno, tymczasem gdyby się urodził w naszych Kaszubach, miałby wspaniałe wygody. Prawie cała pieśń poświęcona jest wylicznaniu owych wygód, zwłaszcza porządnego jedzenia. Autor wyraźnie rozkoszuje się pokazywaniem dobrych potraw. Może nie były one jego udziałem? Taki tekst to piękny dowód, co dawni chłopcy polscy uważali za przysmaki:

*Gdybyś się w naszych Kaszubach rodził,
Nie takbyś się był Jezuniu głodził!
Na każde śniadanie miałbyś przysmażanie
Z masłem bułeczkę, mleka szklaneczkę
Na obiad miałbyś kaszę jęczmienną
Rosółem żółtym tłusto podlaną:
Z soporem gęsinę i z sperką jarzynę,
Z imbiem flaki; zleż te przysmaki?
I jajeczniczkę z tłustą kielbasą,
Miałbyś, Maluchny, nie lichą paszłą!
Piwa Tucholskiego, albo Gostyńskiego
Miałbyś po uszy, to piłbyś z duszy! (s.387)*

Stałym motywem w pastorałkach jest oddanie pokłonu Jezusowi i Jego Matce, także świętemu Józefowi, oraz złożenie

darów. Mamy tu zupełnie inny obraz tego hołdu aniżeli w kolędach, to właśnie z tekstów kolęd dowiadujemy się, że Maryja była pobożnie skupiona i adorowała Dzieciątka, a święty Józef czule, z wielką troską na Nie spoglądał, a Ono co najwyżej plakało z zimna. Natomiast według pastorałek w szopie betlejemskiej panuje wesoły ruch, nie ma żadnej statyczności, jest rojno, wesoło i gwarno. Wytłumaczenie jest proste, polski lud nie znosił bezczynności, zresztą nie było na bezczynność czasu, kochał także humor. Dlatego też święte Osoby w stajni wykonują różne, niekiedy bardzo

co niemiara, niektóre z nich są ludowe, inne nie, ale twórcy pastorałek widzieli te instrumenty chociażby w kapelach dworskich, są to zatem: dudy, piszczałki, multanki, surmy, oboje, waltornie, bandurki, skrzypce, fujarki, harfy, cymbały, nawet organy, szalamaje, rogi, kobzy, klawicymbały, puzony, cytry, wiole, klarnety, lutnie, trąby, basy, kotły, bębny. Znakomita to kapela. Świetna jest zaradność grających pasterzy, jeśli się instrument psuje, natychmiast go naprawiają:

*Bartos się troska, że nie ma i włoska
Na smyku, na smyku.*

*A nie myśląc wiele, szast ogon kobyle
Do szyku, do szyku. (s.417).*

Zachowanie grających w szopie pastuszków nie zawsze było odpowiednie, w swoim zapamiętaniu robili różne psoty, a nawet pili alkohol. Jak zatem sobie radzi pastorałka z takimi niesfornymi gośćmi? Bardzo prosto - święty Józef ich wyprasza:

*Jak słowika głos Ludwika
Jędrus krzyczy, jak wół ryczy.
Coraz więcej ich przybywa:
Dominik rogu dobywa.
Kładł do gęby, wybił zęby.
Po omacku wino w garczku
Popijają i hasają!
Nie każdy się Panu kłaniał
Bo ich Józef powyganiał.
Spać, spać, chłopcy, idźcie z szopy,
Dość już tego wesołego! (s. 397)*

Czy wielki skarb kultury polskiej, jakim są pastorałki, skazany jest na zapomnienie? Dzisiaj znamy zaledwie kilka polskich pastorałek: *Bracia, patrzcie jeno; Gdy śliczna panna Syna kołysała; Hej, bracia, czy wy śpicie; Na kopie siana siedziałem z rana*. Jednak coraz częściej sięgają po nie chóry i zespoły kolędnicze. Miejmy nadzieję, że ten duży obszar kultury ludowej związanej z Bożym Narodzeniem przetrwa - mimo wszystko - w pamięci narodu. Pastorałki są tego warte. Są nieodzownym elementem polskich świąt.

Wszystkim moim Czytelnikom na te Godnie Święta składam najlepsze życzenia pokoju, radości świątecznej i błogosławieństwa Bożej Dziecinie. Śpiewajmy piękne polskie kolędy i pastorałki, bo one dobrze łączą pierwiastek religijny i narodowy, nasz polski. Christus, Christus natus est nobis! Radujmy się i weselmy - także przez bożonarodzeniowy śpiew!

Górno, w II niedzielę Adwentu 2004 r.



Jasełka. Rysunek Andriollego.

proste czynności:

*Maryja siedząc przy Dziecinie
Z wielkiej radości niemal ginie.
Dogadza, dogadza, dogadza.
Już na łonie posadza, posadza;
Już nakarmia, już powija;
Już kołysząc się uwija.
Jak może, jak może.
A Józef stary, stary, stary,
Wesół jest bez miary. (s. 475)*

Ogólny nastrój wesela, radości z narodzenia Chrystusa podkreśla w pastorałkach gra na różnych instrumentach. W szopie rozbrzmiewa muzyka. Pastuszkowie są tutaj ukazani jako ludzie bardzo muzycalni, sama gra sprawia im wiele radości, grają z ogromnym zaangażowaniem, grają wprost zawzięcie, a instrumentów jest

Krystyna Godlewska z Mytychów

Zwyczaje i obrzędy bożonarodzeniowe we wsi Werynia

ADWENT

Okres Bożego Narodzenia nazywano w Weryni i w okolicy „godnymi świętami”, w skrócie „Godami”. Przygotowaniem do tych świąt był okres zwany adwentem, charakteryzujący się wielkim postem, wyrzeczeniem się wszelkich zabaw i przyjemności. Właściwie z nakazu religijnego był to czas pokuty, żalu za grzechy i spowiedzi. Obecnie adwent zmienił swój charakter i stał się radosnym oczekiwaniem na narodzenie Pana Jezusa Chrystusa. W kościele odprawiana jest codziennie specjalna msza święta zwana „roratnią” albo „roratami” w czasie której zapala się na ołtarzu świecę ubraną w białą lub niebieską wstążkę, symbolizującą Najświętszą Pannę Maryję. W okresie tym występują dni, które wróżą pogodę na następny rok, a ujęte są w różnych ludowych przysłowiach: „Gdy na Barbarę mróz, chłopie sanie na górę włóż”, „Gdy w Barbarę odtajanie, szykuj chłopie sanie”, „Gdy w Adama i Ewę mrozi pięknie, zima wcześniej pęknie”, „Gdy na Tomasza deszcz pada, zmienną zimę zapowiada”, „Święta Łuca dnia przyrzuca”, „Jak ci grdzień zaczyna, taka będzie zima”, „Gdy choinka tonie w wodzie, jajko toczy się po lodzie”.

Dzień 13 grudnia, św. Łucji, uważany był dawniej za początek roku. Od tego dnia

do 24 grudnia i od 25 tegoż miesiąca do Trzech Króli rolnicy przepowiadali wróżby meteorologiczne. 12 dni przed Bożym Narodzeniem, 12 dni po tym święcie odpowiadało 12 miesiącom nadchodzącego nowego roku. Każdy dzień rolnicy skrzętnie zapisywali i obserwowali czy w ciągu roku spełni się wróżba. Do 12 łupek – miseczek cebuli również wrzucano sól i ze stanu ich wilgotności wnioskowali czy odpowiadające im miesiące będą mokre czy suche.

Wielka ilość zakazów obowiązywała w wigilię Bożego Narodzenia. Każda czynność źle wykonana w tym dniu, zapowiadała nieszczęście w roku przyszłym. Należało być wesołym, radosnym, wybaczać innym urazy i nie składać wizyt sąsiadom, szczególnie kobiety nie powinny tego robić, bo przynosiły nieszczęście. Jedynie mężczyzna przynosił szczęście i dlatego gdy rano odwiedził sąsiada zawsze była to dobra wróżba na Nowy Rok i był przyjmowany z radością. Pamiętam, że ja miałam taki przypadek, że pewna osoba w wigilię przyszła rano do mojego domu i odezwała się takimi słowami: „Przyszłam specjalnie rano, żeby się wam nie szczęściło w roku przyszłym”. Słowa te przyjął jako głupi żart, chociaż odczułam jakiś niesmak. Okazało się, że rok przyszły był jak zwykle dla nas i dobry i czasem smutny, ale wszystko

dało się przeżyć. Natomiast tę osobę dotknęło wiele przykrości, a mianowicie choroba męża i śmierć. To było naprawdę nieszczęście. Osobiście uważam, że nie wolno sobie robić żartów z takich zwyczajów choćby się w nie nie wierzyło. Tradycję i zwyczaje trzeba uszanować, gdyż stanowią część kultury nie tylko ludowej ale i narodowej, na którą pracowały pokolenia.

„POŚNIK”

W wigilię dzieci starały się być grzeczne, ale im to nie zawsze wychodziło. Czekać na pierwszą gwiazdkę, na uroczystą kolację wigilijną bardzo się dzieciom dłużyło. Z głodu podkraadały ugotowane wcześniej pierogi, obrywały po uszach częściej niż w normalny dzień.

Najważniejszym punktem tego wieczoru była kolacja wigilijna nazywana w Weryni „pośnikiem”. Dawniej na stole wigilijnym musiało być 12 potraw, tyle ile apostołów miał Pan Jezus. Wszystkie bowiem zwyczaje miały związek z obrzędami kościelnymi. Gotowano to co ziemia, ogród i las dawał. Pierwszą potrawą był zawsze barszcz biały albo buraczkowy postny z uszkami. Biały barszcz był długo kwaszony i gotowany na smaku grzybowym. Podawano go z chlebem lub z ziemniakami. Potem kapusta z grzybami i grochem, następnie pierogi z kapusty, z grzybami, ruskie i ze śliwkami. Następnie podawano różne rodzaje kasz: jaglaną i greczaną oraz gołąbki z ryżem, grzybami, kluski z makiem, no i tradycyjnie rybę (karp królewski). U nas w domu był zawsze smażony, bo pod inną postacią nikt nie lubił. Na koniec podawano kompot ze suszu jabłek, gruszek i śliwek, tzw. „galicyjskie wino”. Do tego słodkie ciasto różnego gatunku. U nas do kompotu dodawano „strudel” tj. ciasto jak na pierogi, trochę wolniejsze, wyrabiał się długo i chwilę nagrzewało. Wałkowano na serwecie i rozciągano go palcami „na bibułkę”. Następnie nakładano na niego drobno krojone jabłka, tartą bułkę, konfiturę z wiśni, smażoną różę, różnego rodzaju bakalie, orzechy, migdały, skórkę pomarańczową. Na koniec



Kolędniczy z Weryni, 26 grudnia 2002 r.

kładło się kawałeczki masła, następnie związało się w rulon i wykładano na blachę. Ciasto piekło się w piekarniku na złoty kolor. Po upieczeniu kroilo się w poprzek rulonu, posypywano mączką cukrową i ciepłe podawano na stół. Jadło się na talerzykach widelcem lub małą łyżeczką - „pychota”. Była to „potrawa sokołowska” przyniesiona do naszej wsi przez Babcię Olkuszową, a z czasem przyjaciółki i jej znajome zaczęły wypiekać to ciasto w swoich domach do kolacji wigilijnej.

Gdy było wszystko gotowe przygotowywano stół wigilijny, wcześniej ubierano choinkę. Na stole pod białym obrusem rozkładało się sianko. Następnie na obrusie stawiało się talerz z opłatkami, które smarowało się miodem. Ustawiano nakrycie i talerze ile było domowników czy gości; jedno nakrycie więcej dla spóźnionego gościa, albo biednego. Stół ozdabiano gałązkami jedliny, owocami, stawiało się stroiki ze świecami, które zapalono w czasie kolacji. W kącie pokoju stawiano snopek zboża - „bo dach szopki był ze słomy”. Pod stół rzucano wiązkę siana, na którym przez okres świąt spały małe dzieci. Wszyscy byli odświętnie ubrani. Każdy podchodził do stołu, gdzie ojciec lub matka rozpoczynali modlitwę. Najpierw czytano Ewangelię św. Łukasza (opis narodzenia Pana Jezusa). Następnie odmawiano modlitwę „Ojciec Nasz” i „Wierzę” oraz modlitwę przed jedzeniem a osoba prowadząca dziękowała Panu Bogu za przebyty rok i prosiła Go o doczekanie następnej wigilii i łaski dla całej rodziny. Po tej ceremonii zaczęto dzielić się opłatkami i składano wzajemnie sobie życzenia. Ten moment jest zawsze wzruszający szczególnie, gdy wspomina się osoby, które zmarły lub są daleko od domu. Wtedy niejedna łza popłynie z oczu rodziców, dziadków czy rodzeństwa. Wreszcie wszyscy zasiadali do spożywania pokarmów, śpiewali kolędy i pastorałki. Po kolacji, która zawsze trwała długo, gospodarz domu ze snopa, który stał w kącie pokoju robił powrósła i szedł do ogrodu z żoną i synem, podchodził do każdego drzewa owocowego i machając siekierą mówił: „masz rodzic, a jak nie to cię zetnę!”. Towarzysząca osoba odpowiadała: „będę rodzic nie ścinaj!”. Po czym gospodarz obwiązywał każde drzewo powrósłem. Pozostała w domu resztę snopa wynosił bydło do jedzenia. Również pozostałe części opłatka dawał bydłu.

„MISIE”...

W Boże Narodzenie nie wolno było zamiatać, robiono to dopiero w św. Szczepana szczególnie, gdy była panna na wydaniu. Przychodzili wtedy kawalerowie i zamiatali mieszkanie. Mówiło się, że przyszli „na śmiecie”. Ojciec panny stawał kawalerem wódkę, kiełbasę czy inną zagrychę. Bawili się do rana. Obecnie ten zwyczaj zniknął, gdyż mieszkania są pięknie urządzone, nikt nie

chce zaśmiecić podłóg pokrytych dywanami czy inną wykładziną.

Jeszcze wracam do wigilii. Wspomnę tu jak dziewczęta wychodziły po kolacji na pole i słuchały, z której strony zaszczeka pies. To było pewne, że z tej strony przyjdzie chłopiec, który ożeni się z dziewczyną. Gdy zbliżała się północ zarówno starzy jak i młodzi wyruszyli do kościoła na mszę świętą zwaną „pasterką”. Po pasterce chłopcy płatali różnego rodzaju figle: zdejmowali z ogrodzeń bramy i topili je w rzece lub stawie albo roznosili daleko od domu. Czasem zeszło kilka dni, zanim właściciel je odnalazł.

Opowiadał mi mój ojciec, jak będąc młodym chłopcem z kolegami wynieśli jednemu gospodarzowi na dach domu wóz w częściach, a schodząc na kominie położyli szybę, żeby w domu się dymiło. Biedny chłopina zanim spostrzegł rano co się stało, namartwił się niemało. Ci chłopcy psotnicy obserwowali co się działo u sąsiada i jakby nigdy nic, zaoferowali jemu pomoc nie przyznając się, że to oni byli tego sprawcami. Wóz ściągnęli, szybę zdjęli przy okazji, a następnie zostali zaproszeni na świąteczne śniadanie pokropione alkoholem i porządną zagrychą.

W Boże Narodzenie chodzili po wsi kolędnicy zwani „Misiami”. Mieli ze sobą „Turonia” i nazywali go „Kłapą”. Przeważnie „Misie” byli przebrani na różne postacie biblijne. Była Matka Boża z Dzieciątkiem, św. Józef, Trzej Królowie, Król Herod, Anioł, Dziad, Żyd, żołnierze oraz Diabeł i Śmierć. Przedstawiali sceny z życia Św. Rodziny i śpiewali kolędy. Widowisko kończyło się zawsze śmiercią Heroda, którego diabeł przy pomocy widel porywał do piekła, a przy tym mówił: „Królu Herodzie za twe zbytki, idź do piekła, boś ty brzydki”. Młode panienki chętnie przyjmowały kolędników, dawały im pieniądze i częstowały ich świątecznym ciastem. Potem były zapraszane na zabawę urządzaną przez „Misie”.

... I „SZCZODROKI”

W Św. Szczepana dzieci i młode panienki myły się w wodzie, do której wrzucano pieniądze „żeby były ładne, bogate i miały ładną cerę”. W kościele ksiądz święcił owies na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana i żeby były większe plony. Po wyjściu z kościoła tymi ziarenkami obrzucano księdza i siebie nawzajem. Obecnie ten zwyczaj zanika, a ziarno poświęcone zostawia się do nowego siewu - „na urodzaj”. We wspomniany wyżej dzień chodziły „pastuszki” z owsem, który rzucały na podłogę, za co dostawały pieniążki, szczególnie za życzenia, które składały gospodarzowi. Na Nowy Rok chodziły dziewczynki „na szczodroki” życząc : „na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, żeby się rodziła kapustka i groch...”. Za to dostawały kolędę lub drob-

ne upominki. Chłopcy zaś chodzili z szopką, gwiazdą i zawsze chętnie byli przyjmowani szczególnie tam, gdzie były małe dzieci.

Opowiadał mi mój ojciec, że przed Nowym Rokiem poszedł z życzeniami do swojej cioci, rodzonej siostry jego ojca. Przebrał się za dziada, ubrał się w kożuch na lewą stronę włosem na wierzchu, przewiązał się powrósłem, na głowę włożył starą czapkę baranicą, a do ręki worek napełniony śniegiem. Było szaro, paliło się parę szczap pod okapem w kuchni. Ojciec powykrzywił się, żeby nikt go nie rozpoznał, pochwalił Pana Boga i poprosił o nocleg. A ciocia Pliska odmówiła tego noclegu: „Ja Was nie przyjmę na nocleg, idź do sąsiada Michała Mytycha, to tam Was przenocuje”. Ojciec nie ustąpił i dalej mówił: „Gospośiu to dajcie się mi trochę zagrzać przy piecu i posiedzieć, a potem pójść dalej”. Na to się zgodziła. Niestety śnieg zaczął się topić i po kuchni popłynęła struga wody. Gospośia to zauważyła i w krzyk! „To ja ci dziadu pozwoliłam zagrzać się przy piecu, a Ty się mi zlałeś! Wynoś się zaraz z mego domu.” Na to tylko czekał mój ojciec. Wyprostował się, dał się poznać i na ciotkę: „To tak Ciociu przyjeśliście biednego. Kazaliście mu iść do Mytycha? Ładnie to, ładnie”. Wtedy Ciotka w krzyk: „Ty zło krew, głupoty ci w głowie i że ze starej ciotki żarty sobie robisz, a bodaj cię chlib dosiodł!” - takie Ciocia miała przysłowie. Ale wszystko dobrze się skończyło. Życzenia sobie serdeczne złożyli, a sąsiedzi długo śmiali się z tego żartu i czasami ciotkę doprowadzali do „szewskiej pasji” - to była w gruncie rzeczy bardzo dobrą osobą. Ojca lubiła i nas wszystkich. Tak sobie w owych czasach ludzie życie urozmaicali.

Po Trzech Królach przychodził okres karnawału. W dawnych czasach organizowano kuligi, zabawy, opłatki. Śpiewano po domach razem z dziećmi kolędy, ludzie odwiedzali się wzajemnie objadając się pączkami i faworkami, choć były ciężkie czasy, życie towarzyskie kwitło i człowiek człowiekowi był przyjacielem. Kończył się karnawał 2 lutego w święto Matki Boskiej Gromniczej, czyli oczyszczenia NMPanny. W tym dniu w Kościele święciło się świece woskowe - gromnice, ubrane zielenią - mirtym, asparagusem i ozdobione kwiatami, wstążkami.

Wszystkie te opisane zwyczaje - moim zdaniem - mają wielką wartość dla kultury nie tylko naszej wsi. Szkoda, że do dziś przetrwały tylko w szczątkowej formie. Muszę na zakończenie powiedzieć, że moje dzieciństwo i lata młodości przypadające na pierwszą połowę XX wieku były oparte właśnie na prostocie życia, pięknych zwyczajach, szczerości i prawdziwej duszy chłopskiej. ■



s. Halina Chojnacka

Epifania

czyli objawienie się Boga w pokłonie Trzech Króli

Daleko od Palestyny, w krajach nie zamieszkałych przez Izraelitów mieszkali mądrzy i uczeni ludzie, nazywani przez Persów magami. Ich specjalnością było badanie gwiazd i nieba, z którego odczytywali znaki zwiastujące wolę Bożą. Wierzyli, że pojawienie się na niebie jasno świecącej gwiazdy będzie znakiem ukazującym narodzenie się nowego króla. Stosując się do wskazówek wyczytanych na niebie, wybrali się w podróż na zachód i dotarli do Jeruzolimy.

„Kiedy Jezus narodził się w Betlejem w Judei, za czasów króla Heroda, zjawili się w Jeruzolimie magowie ze Wschodu. I pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Bo widzieliśmy Jego wschodzącą gwiazdę i przybyliśmy Mu złożyć hołd»”. (Mt 2,1-2)

Nowy Testament nie wymienia liczby magów, ani nie nazywa ich królami. Dlaczego więc w chrześcijańskiej tradycji obchodzimy 6 stycznia jako Święto Trzech Króli? Jest to najstarsze ze świąt chrześcijańskich, zwane też z języka greckiego Epifania, czyli Objawienie Zbawiciela Świata. Święto Trzech Króli najbardziej podkreśla uniwersalizm całego chrześcijaństwa. Już 800 lat przed narodzeniem Chrystusa prorok Izajasz zapowiadał: „...do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madyanu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, zaofiarują złoto i kadzidło, nuczając radośnie hymn na cześć Jahwe”. (Iz 60,5-6)

Magów, którzy przybyli do Jeruzolimy w poszukiwaniu nowego króla, nazwano Królami prawdopodobnie pod wpływem słów zapisanych w psalmie 72: Królowie Tarsu i Wysp odległych złożą mu dary. Ponadto, dla wyraźnego odróżnienia ich sztuki przepowiadania od magii, zaczęto ich określać słowami Mędrcy. Od IX wieku nadano im imiona: Kasper – z języka perskiego, oznacza mężny, wspaniały; Melchior – z hebrajskiego, znaczy Bóg jest moją światłością; Baltazar – z języka babilońskiego można przetłumaczyć: niech Bel chroni króla.

Prawdopodobnie na ustalenie liczby Magów wpłynął tekst: „Kiedy zaś

weszli do domu, zobaczyli Dziecko z Jego Matką Maryją. Upadli na twarz i złożyli Mu hołd. I otworzywszy szkatuły ofiarowali złoto, kadzidło i mirrę”. (Mt 2,11) Magowie, o których wspomina św. Mateusz w Ewangelii, ofiarowali trzy dary i stąd wzięło się przypuszczenie, że pewnie było ich trzech. Należy jeszcze zaznaczyć, że byli oni poganami, bo przecież nie byli wyznawcami Boga Jahwe, który był Bogiem Izraelitów. Dlatego dary ofiarowane przez nich posiadają zaskakujące, ale też bardzo wymowne i symboliczne znaczenie: złoto – aby podkreślić, że uznają Jezusa za Króla królów; kadzidło – które oznacza chwałę należną Bogu, wskazuje, że uznali Jezusa za Syna Bożego; mirra – pachnący balsam do namaszczania ciał po śmierci, to znak, że uznali w Jezusie prawdziwego Człowieka, któremu nie będą obce ludzkie cierpienia i śmierć.

Na pamiątkę darów złożonych przez Trzech Mędrców już od końca średniowiecza w dzień 6 stycznia święci się w kościołach złoto, kadzidło i mirrę oraz kredę. Po powrocie z kościoła, kawałkami poświęconej kredy, wierni wypisują na drzwiach domów K+M+B – inicjały imion Trzech

Krółów oraz cyfry danego roku. Wielu wiernych zapewne nie wie, że jest jeszcze inne tłumaczenie liter wypisywanych kredą na drzwiach, które pochodzi z inicjałów słów łacińskich: C+M+B – Christus Mansioni Benedicat – Chrystus mieszkaniu błogosławi. Kredowe znaki mają także chronić od złych i nieczystych sił, mogących zagrozić domownikom.

Ta piękna, symboliczna uroczystość powstała na Wschodzie w IV wieku i przyjęła się także w Kościele na Zachodzie, głównie jako objawienie się Chrystusa światu pogańskiemu reprezentowanemu przez Trzech Mędrców. Na uwagę zasługuje fakt, że ci Mędrcy, przedstawiciele świata nauki i wiedzy, nie zdziwili się wcale, że Wszechmocny Bóg wybrał ludzi prostych i pokornych, aby wypełnili Jego plany i zamiary. Pokłonili się Dzieciątku Jezus uznając Jego Bóstwo, a następnie wrócili do swoich krajów rozmyślając pewnie o wszechmocy Bożej, która przez gwiazdy objawiła im narodzenie Syna Bożego, jedyne Zbawiciela. Jakże wiele, dzięki swej postawie wiary, mogą nas Mędrcy nauczyć...



Gaspar, Melchior i Baltazar. Rys. Andriollego.

„Jazzowe zadyszki”



Nie nazbyt liczni – jak się okazuje – miłośnicy jazzu w Kolbuszowej mieli okazję posłuchać sporo dobrej muzyki w zupełnie niezłym wykonaniu podczas „Bigbendowych zadyszek”, czyli turnieju orkiestr (zespołów) zwołanych przez Miejski Dom Kultury na niedzielę 5 grudnia.

Konkurs, nazwany przez organizatorów przeprawnie mityngiem, był także swoistym przeglądem jazzowego życia muzycznego miasteczek Podkarpacia. W Kolbuszowej, oprócz reprezentacji gospodarzy „Big F’K’N’ Band”, zagrały zespoły z Sędziszowa, Niebylca, Tryńczy i Brzozowa. Poziomem, jaki zaprezentowali często przecież nieprofesjonalni muzycy, zaskoczony był sam Henryk Majewski – jednoosobowy juror i zarazem gość specjalny wieczoru. „Złote Big Bandowe Zadęcie”, jako nagrodę indywidualną, przyznano trębaczowi Erwinowi Żebro natomiast wśród zespołów zdecydowanie najlepszej „Brass Standard Jazz Orchestra” z Brzozowa.

B

Grają „Big F’K’N’ Band” - Kolbuszowa.

Kontrowersyjny projekt „public lending rights”

Narodowa Strategia Rozwoju Kultury jest to projekt programu opracowany z inicjatywy Ministerstwa Kultury, który wyznacza cele i priorytety do zrealizowania w sferze kultury na lata 2004-2013.

Jednym z programów strategii jest „Promocja Czytelnictwa i Rozwój Sektora Książki”, który daje wiele nadziei na poprawę sytuacji bibliotek, lecz także budzi немало obaw.

Obawy takie budzi między innymi projekt utworzenia tzw. public lending rights.

Funduszu, na który przekazywane byłyby symboliczne, jak czytamy w projekcie pieniądze z opłat za wypożyczanie książek (od 0,20-0,50 zł. – za wypożyczenie jednej książki, późniejsza wersja od 0,10-0,50 zł.). Wyплаты z tego tytułu zasilą utworzony przez Ministra Kultury Fundusz Promocji Czytelnictwa zarządzany przez centralną instytucję publiczną.

Jest to dość niezrozumiała i nie pasująca do naszych realiów propozycja. System ten stosowany jest w niektórych krajach UE, a związany z obowiązkiem zapłaty tantiem z tytułu wypożyczeń, kompensujący autorom i wydawcom straty za wypożyczanie książek w bibliotekach.

W Polsce jednak ten fundusz miałby inne zadanie, mianowicie: 50% - środków na programy wspierania twórczości literackiej, dofinansowanie wydawnictw, organizację imprez promujących książkę, finansowanie programów badawczych, 20% - fundusz zakupu dla bibliotek, 30% - na unowocześnienie infrastruktury.

Dlaczego w takim razie tworzyć coś co ma

służyć innym celom pod nazwą „public lending rights”, poza tym w Polsce istnieje już Fundusz Promocji Twórczości wspierający twórców, a także finansujący wydania o szczególnym znaczeniu dla Polskiej kultury i nauki.

Ze zrozumiałych względów propozycja tego projektu budzi też inne pytania. Mianowicie ustawa z dnia 27 czerwca 1997r. o bibliotekach (Dz.U. nr 85 z 1997r. poz. 539 z późniejszymi zmianami.) mówi, iż usługi bibliotek, których organizatorami są jednostki samorządu terytorialnego, a także ministrowie i kierownicy urzędów centralnych są ogólnie dostępne i bezpłatne.

Kolejne pytanie to kwota za wypożyczenie jednej książki, która dla wielu będzie barierą zdecydowanie ograniczającą dostęp do książki. Kraje zachodnie, gdzie dochód brutto na jedną osobę jest kilka razy większy mogą sobie pozwolić na pobieranie takich opłat od czytelników, czy w Polsce czytelnik to wytrzyma?. Należy też wziąć pod uwagę, iż największy odsetek ponad 50% zarejestrowanych czytelników stanowią dzieci i młodzież do 19 lat, a także nie zapominajmy o ludziach najbardziej potrzebujących, dla których jest to próg nie do przejścia.

Można mieć również wątpliwości do tego, iż centralny zakup książek przyniesie wymierne korzyści (znamy to z poprzedniej epoki). Przecież życie kulturalne, a także zapotrzebowanie na określony rodzaj książki inny jest w dużym mieście, a inny w małym miasteczku czy wsi, poza tym dochodzą jeszcze uwarunkowania geograficzne. Najbardziej kompetentną osobą

w tej kwestii wydaje się bibliotekarz, który pracuje w określonym środowisku i zna najlepiej potrzeby czytelnicze.

Narodowy program kultury promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki na lata 2004-2013 jest programem jest dość ciekawym i dającym nadzieję na poprawę sytuacji bibliotek i sektora książki. Program ten jednakże wymaga konsultacji i opinii ludzi zajmującymi się sprawami kultury w terenie.

Na pewno trzeba wspierać twórców, a także promować czytelnictwo, lecz w sposób przemyślany i mądry. Trzeba szukać dobrych rozwiązań dających pozytywne efekty, bo w rezultacie liczba czytelników gwałtownie spadnie nie dla tego, że nie będą chcieli, a dlatego, że nie będą mogli korzystać ze zbiorów bibliotek publicznych

ANDRZEJ SELWA



Rys. Magdalena Dudzińska

❖ SŁÓWKA...

Oniryka w realiach zimowych

NARRATOR:

O czasy! O obyczaje!
Gdzie spojrzysz – straszne rzeczy!
Nierzeczywistość nastaje,
A rzeczywistość skrzeczy.

Cały świat się kołysze,
Idą Świeta i zima.
Kto to wszystko opisze?
Gdy Poety – jak nie ma, tak nie ma.

ANIOL:

Już zima i Świeta za pasem,
Świat ginie w śnieżnej pościeli,
A Poeta gdzieś przepadł tymczasem
- Jakby go diabli wzięli.

DIABEL:

Jakby go diabli wzięli
To by był, a tymczasem
- Zginął gdzieś w śnieżnej zawiei,
A tu zima i Świeta za pasem.

POETA:

Co mi Wszechświat, zima i Świeta,
Anioł z Diabłem tu nie pomoże.
Ja w ukryciu – jak prawdziwy poeta –
Muszę tworzyć. Więc trwam i tworzę.

ANIOL i DIABEL:

Trzeba ruszyć niebo i ziemię,
Bo Poeta, w czas nie odkryty,
Padnie pastwą samego siebie
I w dodatku zgłupieje przy tym.

NARRATOR:

Na ratunek jego biednej duszy,
By ją wyrwać z opętania sidła:
Ziemią – Diabeł z kopyta ruszył,
Niebem – Anioł z trzepotem skrzydeł.

POETA:

Moje ciało głęboko ukryte,
Lecz do zmysłów dźwięk jakiś dobiega:
Szumi piórem, dudni kopytem
Mej Natchmionej Poezji Pegaz.

NARRATOR:

O sensie! O logiko!
O rozsądku zanikły!
Kiedy pomocy znikąd
- Powstają z igły widły,
Powstają włosy na głowie,
Miraże fantastyczne,
A także – słowo po słowie –
Wierszyki idiotyczne.



Listy do redakcji...

Redaktor Naczelny Ziemi Kolbuszowskiej
mgr Jacek Bardan

Szanowny i Drogi Panie Redaktorze!

Chciałem bardzo serdecznie podziękować za przysłane mi ostatnie numery Waszego miesięcznika. Już od dawna twierdzę, że "Ziemia Kolbuszowska" należy do najlepszych pism regionalnych nie tylko na Podkarpaciu, ale i w Polsce. Cieszy mnie wysoki poziom Waszego periodyku i szczególna dbałość nie tylko o sprawy merytoryczne przedstawianych artykułów, ale i wielka troska o język waszych publikacji i ogólną szatę edytorską.

Dziś region, regionalizm to ważne kategorie życia społecznego, doceniane wreszcie przez polityków, kategorie wpisane w podstawy Unii Europejskiej. Jednak ważniejsza od przychylności czynników oficjalnych jest pasja działania autentycznych regionalistów, którzy przekładają ogólne idee na konkretną pracę dla dobra wspólnoty regionalnej. Kolbuszowa ma takich wspaniałych ludzi skupionych wokół Regionalnego Towarzystwa Kultury im. Juliana Macieja Goslara i wokół "Ziemi Kolbuszowskiej". Regionalizm tych pasjonatów służy nie tylko regionowi, ale i przyczynia się do ocalenia podstawowych wartości narodowych. To pięknie realizowany patriotyzm - bez wielkich słów, przejawiający się głównie w działaniu i swoistej pracy u podstaw. Wydając periodyki regionalne, przyczyniamy się do ocalenia tożsamości narodowej, bronimy się skutecznie przed narodową sklerozą, pokazujemy, jak bogata jest tradycja i współczesność kulturowa naszych stron. Jest to sprawa niezwykle ważna w dobie zawrotnych przemian cywilizacyjnych, dążących do uformowania jednowymiarowego człowieka, kosmopolity, oderwanego od przeszłości, nastawionego na konsumpcję hedonisty z hipermarketu.

"Ziemia Kolbuszowska" zadziwia bogactwem zamieszczanych w niej artykułów. Dotyczą one kilku kręgów tematycznych, zwłaszcza historii regionu, jego bogatych tradycji kulturowych, działalności wielkich, ale i zwykłych osób związanych z tym terenem. Na szczególną uwagę zasługuje obficie prezentowany dział kulturalny i prezentacje twórczości ludowej. Bardzo dobry pod względem merytorycznym jest Aspekt, czyli dodatek społeczno-oświatowy. Stanowi on w tego typu prasie lokalnej zupełny wyjątek. Ież mamy w nim ciekawych i użytecznych dla pracy pedagogicznej, dla wychowywania dzieci i młodzieży artykułów i opracowań. Jest Wasz periodyk także znakomitą, niebanalną, odchodzącą od schematów urzędowo-administracyjnych, kroniką współczesnego życia (samorządowego, religijnego, edukacyjnego, towarzyskiego, itp.) powiatu kolbuszowskiego.

Gratulując tak wysokiej pozycji wśród polskiej prasy lokalnej, zachęcając Czytelników do uważnej lektury każdego numeru, wyrażam nadzieję, że "Ziemia Kolbuszowska" nadal będzie tak pięknie świadczyć o bogactwie kultury tego regionu. Z najlepszymi życzeniami zdrowia, nadal tak wielkiej i twórczej pasji działania i dobrych tekstów dla Pana Redaktora i dla wszystkich członków Kolegium Redakcyjnego, pozostaję w szacunku

Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg
Uniwersytet Rzeszowski



Wszystkim wspierającym prace remontowe
i rozwój Oddziału Chirurgii Ogólnej
SP ZOZ Kolbuszowa

z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
Życzymy Zdrowia, pogody ducha, realizacji marzeń, samych
trafnych decyzji, radości w życiu rodzinnym i słońca
na błękitnym niebie każdego dnia

Bekarze, pielęgniarki, salowe oraz wszyscy leczeni w Oddziale Chirurgii

Spotkania z historykiem regionalistą

Ostatnio bardzo popularne stały się na terenie naszego powiatu kolbuszowskiego spotkania dzieci i młodzieży szkolnej z hi-

storykami regionalistami na temat wiedzy o swojej „Małej Ojczyźnie”.

Werynia. Na zaproszenie dyrektorki



Siedzą do lewej: Madzia Błat, Mikołaj Marut, Ania Kolano, Szymon Piórek, Krzysiu Wiącek, Bogusława Tylutki. W środku od lewej: Hubert Szczur, Mateusz Dąg, Marek Wilk, Klaudia Bąk, Klaudia Mazur, Monika Białek. Stoją od lewej: Kamil Grzywacz, Eliza Stachnik, Dominik Mastalerz, Bernadetta Kopeć, Karolek Kolano, Patryk Bieleń, Oliwia Białek, Kamil Starzec, Jola Błat, Wojtuś Mytych.

Przedszkola w Weryni (11 października) odpowiedział wiceprezes Regionalnego Towarzystwa Kultury im. Juliana Maciej Goslara w Kolbuszowej Marian Piórek, autor kilku książek i artykułów historycznych dotyczących naszego regionu. Dzieci były bardzo zainteresowane historią swojej miejscowości. Z tej okazji zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie.

Podobne spotkanie z nim odbyło się 25 w starszych klasach miejscowej Szkoły Podstawowej. Tutaj pod kierunkiem nauczyciela Grzegorza Żywera młodzież szkolna opracowuje tablice genealogiczne swojej rodziny.

Lipnica. Spotkanie z M. Piórkiem odbyło się 1 grudnia w miejscowej Szkoły Podstawowej i dotyczyło w większości spraw związanych z nazewnictwem i pochodzeniem nazwisk. Trzeba przyznać, że zainteresowania dzieci i młodzieży tą problematyką są duże. Znają dobrze miesięcznik „Ziemia Kolbuszowska” wydawany przez RTK w Kolbuszowej.

Nas regionalistów i działaczy tego Towarzystwa powinno to bardzo cieszyć. Uczniowie z Lipnicy są dumni, że ich nauczyciel historii, a zarazem dyrektor Wojciech Mroczyński należy także do grona kolbuszowskich regionalistów. Jest autorem kilku książek oraz wielu artykułów dotyczących przeszłości ich miejscowości i okolicy.

MP

Informatyzacja w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni

Od 1 września 2004 roku w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni nastąpiło wiele zmian związanych z informatyzacją.

Unowocześniono system informacyjny szkoły poprzez wymianę łącza internetowego z SDI na NEOSTRADĘ, dzięki czemu uległa zwiększeniu prędkość transmisji danych. Zakupiono kilka komputerów, nowe oprogramowanie, które zastosowano w pracach administracyjnych, edukacji oraz pracy i nauce własnej użytkowników. Powstała szkolna sieć lokalna, która objęła trzy grupy użytkowników: dyrekcję i sekretariat szkoły, pracownię komputerową oraz bibliotekę szkolną. Zapewniło to pełną komunikację pomiędzy uprawnionymi użytkownikami, swobodny dostęp do zasobów sieci szkolnej jak i internetowej. Zorganizowano nową pracownię multimedialną wyposażoną w nowoczes-

ny komputer ze stałym dostępem do Internetu.

W wyniku reorganizacji biblioteki szkolnej powstało Szkolne Centrum Informacji. Otwarcie biblioteki na technologie komputerowe, wykorzystanie Internetu umożliwiło zwiększenie zasobów informacyjnych. W Centrum udostępniana jest informacja w trzech podstawowych zakresach: tradycyjne zbiory biblioteczne, multimedialne pomoce edukacyjne oraz informacje dostępne w Internecie. Tworzenie takich placówek jest procesem wymagającym wielu zmian, w tym zmiany w patrzeniu na bibliotekę wyłącznie jako wypożyczalnię książek.

MAŁGORZATA KRÓL,
BOGUSŁAWA SOBOWSKA

I Powiatowy Konkurs Recytatorski Prozy i Poezji Niemieckojęzycznej

...odbył się 5 listopada w Zespole Szkół Agrotechniczno – Ekonomicznych w Weryni Organizatorami byli: Starostwo oraz nauczyciele języka niemieckiego - Anna Kwiecień i Justyna Winiarska.

Do konkursu, oprócz przedstawicieli gospodarzy, zgłosili się uczniowie z Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej, z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Majdanie Królewskim. Uczestnicy recytowali utwory poetów niemieckojęzycznych w j. niemieckim i j. polskim.

I miejsce zdobyła Izabela Rębisz (Gimnazjum w Majdanie Królewskim), II miejsce Benjamin Rząsa (ZST w Kolbuszowej), a III - Magdalena Samojedna (ZSA-E w Weryni). Ponadto wyróżniono: Ewelinę Kwaśnik (ZST Kolbuszowa), Klaudię Obara i Agnieszkę Ziętek (Gimnazjum w Majdanie Królewskim).

ROKSANA MIŚTURA

Wojciech Mroczka

ZAPOMNIANA OSADA PORĘCZE

Kolbuszowskie metryki parafialne wymieniają pod koniec pierwszej i na początku drugiej połowy XVII w. oprócz nazw miejscowości należących do kolbuszowskiego okręgu parafialnego, które są odnotowane w innych źródłach historycznych również osadę o nazwie Poręcze. Nazwa ta nie jest wymieniona w XVII i XVIII wiecznych protokołach z wizytacji kościelnych, jak również nie znajdziemy jej w różnych opracowaniach poświęconych dziejom regionu kolbuszowskiego. W związku z tym, że milczą o niej inne źródła nasuwają się następujące pytania:

- Czy osada Poręcze znajdowała się w kolbuszowskim okręgu parafialnym?

- Czy nazwą tą była określana odrębna wieś, czy tylko jej część, a jeżeli tak to której?

- Jaki był charakter tej osady i kto ją zamieszkiwał?

- Co było przyczyną zaniknięcia tej nazwy?

Opierając się na zapisach zawartych w siedemnastowiecznych, kolbuszowskich metrykach parafialnych możemy podjąć próbę odpowiedzi na wszystkie z tych pytań. Na pierwsze z nich należy odpowiedzieć, że osada o nazwie Poręcze znajdowała się w kolbuszowskim okręgu parafialnym. Uważam, że można tak twierdzić, gdyż w żadnym przypadku, kiedy miejscowość ta jest wymieniona w tym źródle nie mamy przy niej adnotacji, że należy ona do innej parafii, a z zapisami takimi możemy się spotkać przy innych wioskach, które leżały poza granicami kolbuszowskiej parafii. Należy jednak obiektywnie zaznaczyć, że zapisów takich nie zawsze dokonywano. Tak więc mimo, że brak jest takiej adnotacji przy nazwie Poręcze nie upoważnia nas to do jednoznacznego stwierdzenia, że nazwa taka funkcjonowała na pewno w ówczesnym kolbuszowskim okręgu parafialnym. Jednak analiza zapisów w metrykach, w których odnotowano tę nazwę przemawia za tym, że dotyczyła ona miejscowości należącej do kolbuszow-

skiego Kościoła. Za takim stwierdzeniem przemawia przede wszystkim zapis, jaki został zamieszczony w Liber Copulatorum ecclesia prop. Kolbuszoviensis z lat 1640-1675. Otóż zapisano tam między innymi: „Ego Adamus Czyżowicz Parochus Kolbuszoviensen matrimonium inter Sebastianum Watrasik de Widełki et Zophiom mły-



Kolbuszowa i Werynia na mapie Miega z l. 80. XVIII w.

narczonka de Poręcze”. Zapis ten pochodzi z lipca 1640 r. i zawiera informacje: kto był wtedy kolbuszowskim proboszczem, jakie były imiona i nazwiska osób zawierających związek małżeński i z jakich miejscowości one pochodziły. Jeżeli przyjmiemy, że ślub był na ogół zawsze zawierany w kościele parafialnym skąd pochodziła narzeczona, to wynika z tego jednoznacznie, że nazwa Poręcze na pewno funkcjonowała w parafii kolbuszowskiej. W tym przypadku narzeczony pochodził z Widełek (Widełki), wioski należącej wówczas do parafii Przewrotne, a jeżeli ślub zawarto w kościele parafialnym w Kolbuszowej, to znaczy, że był to kościół parafialny, do którego należała osada Poręcze, miejscowość skąd pochodziła Zofia określona w metryce ślubu jako „młynarczonka”, a więc była córką młynarza. O tym, że taka była przynależność parafialna Poręczy przemawiają także zapisy zawarte w Liber Baptisatorum z lat 1640-1663 Otóż w księdze tej mamy metryki chrztów kolejnych dzieci Macieja i Zofii, którzy w 1642 i 1645 roku są zapisani pod nazwiskiem Młynarz oraz w 1649 r., kiedy określono ich mianem Plesik. We

wszystkich tych metrykach odnotowano, że mieszkali oni w miejscowości Poręcze. Jeżeli ich kolejne dzieci były chrzczone w kolbuszowskim kościele i rodzice chrzestni pochodzili z kolbuszowskiej parafii, to wszystko przemawia również za tym, że Poręcze to osada należąca do tej właśnie parafii.

Nasuwa się tu jednak drugie pytanie – czy Poręcze to oddzielna wieś, czy też nazwą taką określano tylko część wsi, a jeżeli tak to jakiej? Na podstawie metrykalnych zapisów można sądzić, że nazwą tą określano wtedy tylko tę część ówczesnej Kolbuszowej, gdzie mieścił się młyn. Za taką interpretacją przemawia to, że nazwa ta jest wymieniona tylko w tych przypadkach, które dotyczą kolbuszowskiego młynarza, lub członków jego rodziny. I tak 9 lutego 1642 r. mamy odnotowany chrzest Walentego, syna Macieja i Zofii Młynarzów. W metryce tego chrztu odnotowano, że ro-

dzice dziecka pochodzili z miejscowości określonej nazwą Poręcze. Nazwa tej osady jest wymieniona również w następnych metrykach chrztu ich dzieci. 18 stycznia 1645 r., kiedy chrzczony był Kacper kolejny syna Macieja i Zofii Młynarzów oraz z 23 października 1649 r. kiedy była chrzczona ich córka Elżbieta. Analizując zapisy zawarte w tych trzech metrykach należy stwierdzić, że rodzina ta, tak jak wspomniano już wcześniej była określana dwoma nazwiskami. W metrykach z 1642 r i 1645 r. została zapisana pod nazwiskiem Młynarz natomiast w 1649 r. została odnotowana jako Plesik. Wystąpiło tu więc zjawisko tzw. oboczności leksykalnej, z którym możemy się spotkać dość często nie tylko w XVII w, ale i w wiekach następnych, a więc w okresie kiedy proces kształtowania się nazwisk chłopskich był bardzo dynamiczny i tą samą rodzinę określano czasami dwoma, a nawet trzema nazwiskami. W tym przypadku rodzinę Plesików określano również drugim mianem Młynarz, a wynikało to z tego, że Maciej Plesik był kolbuszowskim młynarzem i miejscowej społeczności łatwiej było go

zidentyfikować pod nazwiskiem określającym nazwę zawodu, jaki wykonywał. W 1649 r. zapisano go już pod rodzowym nazwiskiem Plesik, a zapewne spowodowane to było tym, że nie był on już wtedy kolbuszowskim młynarzem, chociaż nadal mieszkał w Poręczach. Młynarzem kolbuszowskim był wtedy Wojciech Cząskowic, co potwierdza zapis w metryce chrztu z 28 kwietnia 1649 r., gdzie mamy odnotowane, że ojcem chrzestnym był Wojciech Cząstkiewicz alias Młynarz kolbuszowski. Tak więc rodzina Macieja i Zofii Plesików nie mogła być w metryce chrztu ich córki Elżbiety, która była chrzczona w październiku 1649 r. określona mianem wywodzącym się od nazwy zawodu jaki wcześniej wykonywała, gdyż zapisanie jej wtedy pod nazwiskiem Młynarz nie ułatwiłoby jej identyfikacji, a wręcz przeciwnie utrudniłoby ją, gdyż młynarzem kolbuszowskim była już inna osoba. O tym, że rodzina Plesików wcześniej była jednak kolbuszowskimi młynarzami potwierdzenie tego mamy nie tylko w wymienionych wcześniej metrykach chrztów ich dzieci z lat 1642 i 1645, kiedy to została odnotowana pod nazwiskiem Młynarz, ale także w metryce ślubu ich córki Zofii w lipcu 1640 r., której fragment na początku tego artykułu zacytowałem.

Nazwa Poręcze została także wymieniona w drugiej połowie XVII w., pod rokiem 1667 w Liber Baptisatorum ecclesiae prop. Kolbuszoviensis obejmującej lata 1664-1679. Jest to ostatni zapis w metrykach, który wymienia tę nazwę. Można więc sądzić, że powstanie tej nazwy i jej funkcjonowanie było zasadne dopóki zabudowa młyna stanowiła odrębną część Kolbuszowej. Kiedy jednak młyn nie stanowił już wyodrębnionej części wsi nie było potrzeby, aby w metrykach oznaczać ją oddzielną nazwą.

Reasumując można sądzić, że nieznaną do tej pory osada o nazwie Poręcze, która kilka razy została odnotowana w siedemnastowiecznych metrykach parafialnych nie była samodzielnią wsią, tylko taką nazwą określano część Kolbuszowej, gdzie znajdowały się zabudowania kolbuszowskiego młyna. Nie stały się też Poręcze początkiem samodzielnej osady, jak to dość często na terenie kolbuszowszczyzny bywało, że dla niektórych wsi początek stanowił wcześniej funkcjonujący tu folwark, młyn, karczma, czy kuźnica. W tym przypadku było inaczej. Poręcze zostały wchłonięte przez rozrastającą się Kolbuszową. Nie przetrwała i ich nazwa w lokalnym nazewnictwie, a spotkać ją można jeszcze tylko w najstarszych kolbuszowskich księgach metrykalnych. ■

Ks. Mieczysław Lignowski

Proces ks. Stanisława Bąka

W dniu 11 maja 1949 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie ogłosił wyrok skazujący ks. Stanisława Bąka - proboszcza w Mazurach, za działalność antykomunistyczną w strukturach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Ks. Bąk został aresztowany 14 stycznia 1949 r. na plebanii w Mazurach przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie pod dowództwem por. Janusza Sobiełło. Następnie rozpoczęły się przesłuchania, które prowadzili oficerowie śledczy UB, wśród których m.in. byli: chor. Stanisław Gawron i chor. Edward Knych. Wiadomo, że w trakcie tychże przesłuchań zaznania wymuszano siłą stosując przemyślnie tortury fizyczne i psychiczne. Poza tym w śledztwie przesłuchiwano także świadków: Franciszka Płazę i Jakuba Bala - przebywających w tym czasie w więzieniu na Zamku w Rzeszowie, ks. Józefa Pelca z Białobrzegów i nauczycielkę Janinę Coufal z Mazurów.

Śledztwo w dniach od 11 lutego do 29 marca 1949 r. prowadził Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kolbuszowej, któremu ks. Bąk podlegał z racji miejsca zamieszkania. Kolbuszowski PUBP w dniu 30 marca 1949 r. sporządził „Akt oskarżenia”, w którym uznał ks. Bąka winnym działalności przestępczej, ale z racji wagi zarzutów przekazał sprawę do rozpatrzenia przez WSR w Rzeszowie.

W sprawie ks. Bąka rzeszowski WSR zebrał się w dniu 11 maja 1949 r. w następującym składzie: przewodniczący - kpt. Zygmunt Panas, ławnicy - kpr. Eugeniusz Kawka i kpr. Adam Grafka, protokolantka - sekretarka Janina Beczyńska. Na rozprawie obecny był obrońca adwokat mgr Jan Bienkowski. Natomiast nie był obecny prokurator wojskowy.

Sąd, jak czytamy w wyroku, uznał ks. Bąka winnym, że:

a) od miesiąca kwietnia 1945 roku do miesiąca października 1946 r. na terenie powiatu kolbuszowskiego woj. rzeszowskiego był członkiem związku przestępczego „WiN” (Wolność i Niezawisłość), usiłującego przemocą zmienić ustrój Państwa polskiego, w którym to związku występując pod pseudonimem „Wicek” początkowo pełnił funkcję kierownika „Rady WiN” do miesiąca września 1945 r, a następnie do końca swej



działalności funkcję organizacyjnej skrzynki pocztowej (...);

b) od miesiąca września 1945 r. do początku miesiąca lipca 1946 r., na terenie powiatu kolbuszowskiego woj. rzeszowskiego, zbierał od kierowników kół terenowych, a to Płazy Franciszka i Bala Jakuba wiadomości z dziedziny polityczno-gospodarczej, stanowiące w swej treści tajemnice państwowe - które to wiadomości przekazywał następnie kierownikowi „Rady WiN” Adamczykowi Józefowi.

Zarzuty WSR w Rzeszowie są zgodne z zarzutami, jakie ks. Bąkowi postawił w „Aktie oskarżenia” PUBP w Kolbuszowej. Różnica polega tylko na kwalifikacji czynu: w Kolbuszowej niepodległościową działalność ks. Bąka nazywano przestępstwem, a w Rzeszowie zbrodnią, co z pewnością miało wskazywać na wielkość winy i surowość należnej kary.

Sąd za powyższe „zbrodnie” wydał najpierw dwa oddzielne wyroki. Pierwszy wyrok wynosił 10 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na 3 lata, a także przepadek całego mienia. Karę więzienia na mocy amnestii z dnia 22 lutego 1947 r. zredukowano do 5 lat. Natomiast wyrok drugi skazywał ks. Bąka na 8 lat więzienia i pozbawienia praw na 2 lata. Ostatecznie za dwa, jak to określono zbiegające się przestępstwa wymierzono karę łączną 10 lat

cd. na str. 20

cd. ze str. 19

więzienia, utratę praw na 3 lata i przepadek mienia. Na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono okres tymczasowego aresztowania. W wyroku też zarządzono zwrot zarekwirowanych podczas rewizji dolarów, które nie były własnością ks. Bąka, ale przechowywane były u niego w depozycie.

Uzasadnienie wyroku zawiera opis konspiracyjnej działalności ks. Bąka w ramach WiN. W kwietniu 1945 r. ks. Bąk poprzez „Piotra” nawiązał kontakt z „Aleksandrem” - kierownikiem Inspektoratu w Rzeszowie. Na polecenie „Aleksandra”, jako kierownik Rady na pow. kolbuszowski ks. Bąk zorganizował gminne koła WiN w Raniżowie, Dzikowcu i Sokołowie oraz mianował ich kierowników: Jakuba Bala, Franciszka Płazę i Stanisława Matułę, a nadto zwerbował kierownika bojówki Jana Ożoga z Nienadówki. Poprzez tychże kierowników i podległych im ludzi w terenie zbierane były różne informacje oraz prowadzona działalność propagandowa przed tzw. referendum ludowym, które komuniści sfalszowali.

W trakcie procesu, jak czytamy w wyroku, ks. Bąk przyznał się do przynależności do WiN, ale nie przyznał się do tego, że (...)

zbierał i przekazywał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową. Obronie tej jednakże Sąd wiary nie dał (...) - powołując się na zeznania świadków i na cele WiN. Dlatego (...) Sąd przyjmuje za udowodnioną winę skazanego Bąka Stanisława co do przynależności do organizacji „WiN” i przekazywania i zbierania wiadomości stanowiących tajemnicę państwową(...). Bardzo interesującym brzmie końcowe uzasadnienie winy ks. Bąka oraz rzekomej łagodności sądu: Przy wymiarze kary wziął Sąd pod uwagę, z jednej strony, jako okoliczności łagodzące, pochodzenie socjalne skazanego [był synem małorolnego chłopca, a to w ideologii socjalistycznej było bardzo ważne, przynajmniej teoretycznie], jego dotychczasowa niekaralność oraz skrucha okazana na rozprawie - z drugiej zaś strony, jako okoliczności obciążające, fakt iż skazany, jako człowiek inteligentny, zdawał sobie w pełni sprawę ze zbrodniczości swego działania i orientował się, że działaniem swym w ramach organizacji zmierza do obalenia ustroju demokratycznego w Polsce. Poza tym w dużej mierze Sąd przyjął jako okoliczność obciążającą i to, że skazany, jako ksiądz, zamiast stać na straży porządku i wpływać na ludność, aby przestępstwa nie

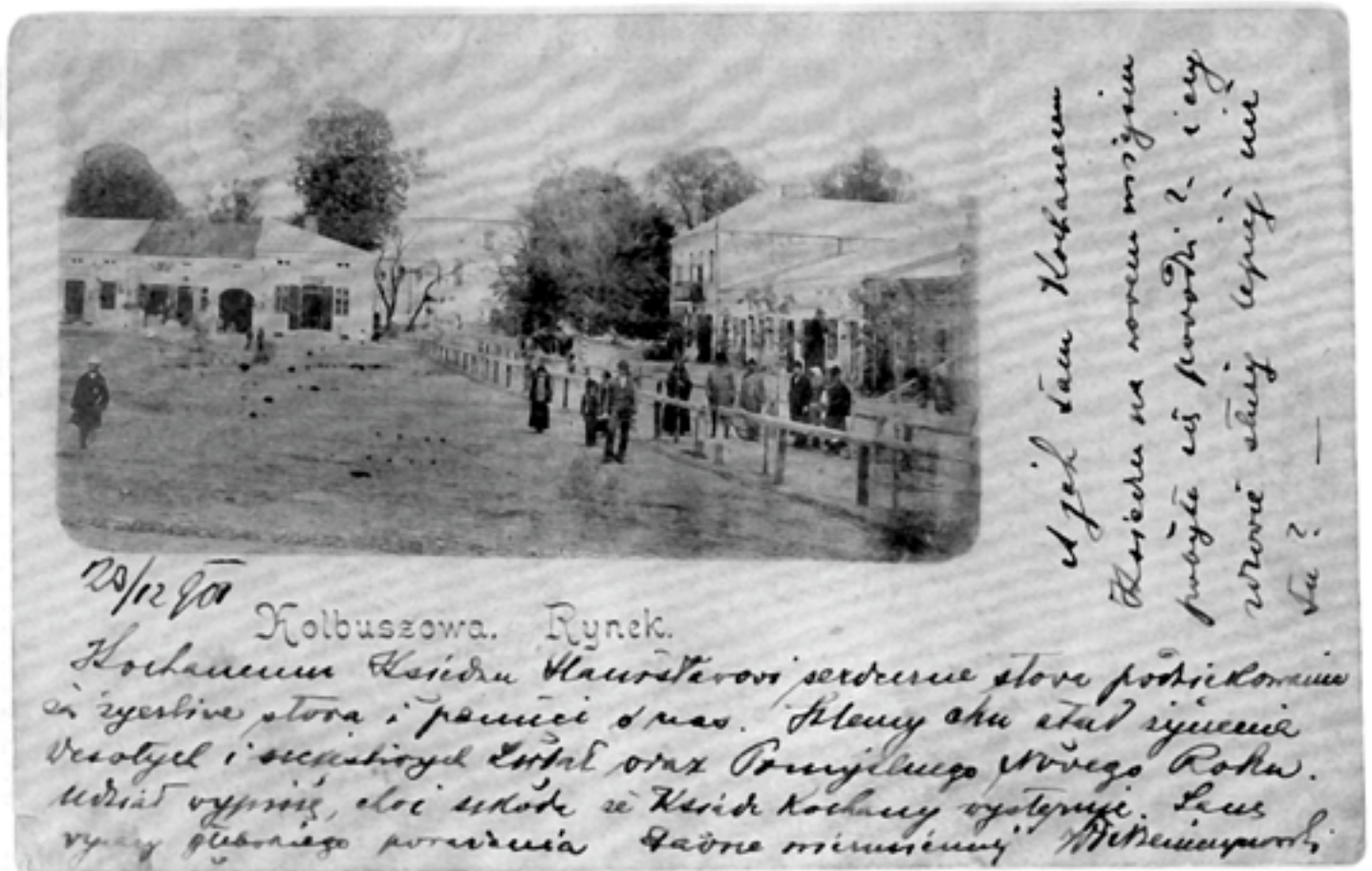
popępiała - nakłaniał podległych mu parafian do popełnienia zbrodni p-ko Państwu, w następstwie czego 4 osoby z spośród miejscowej ludności, pod wpływem autorytetu skazanego, jako księdza, dały się sprowadzić na drogę przestępstwa.

Warto podkreślić, że przy ogłaszaniu wyroku WSR w Rzeszowie nie wziął pod uwagę rozbieżności w zeznaniach składanych przez ks. Bąka w trakcie śledztwa i w czasie rozprawy, podczas której ks. Bąk wyraźnie oświadczył, do odmiennych zeznań w toku śledztwa był zmuszony. Poza tym nie jest prawdą, że ks. Bąk od kwietnia 1945 r. działał w WiN, gdyż powstał on dopiero we wrześniu tegoż roku. Była to raczej działalność w strukturach poakowskich Polskiego Państwa Podziemnego.

Obrońca ks. Bąka mecenas Jan Bieńkowski złożył do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie skargę rewizyjną, wnosząc o uchylenie wyroku lub jego złagodzenie. W dniu 21 września 1949 r. NSW na niejawnym posiedzeniu nie uwzględnił jednak skargi rewizyjnej, a wyrok WSR w Rzeszowie utrzymał w mocy.

KS. MIECZYŚLAW LIGNOWSKI

Kolbuszowa na dawnej pocztówce



Rok temu Zarząd UKS Sokół podjął decyzję o powołaniu sekcji kobiecej piłki nożnej senierek. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był prezes Klubu Dariusz Widelak. Po rozmowach z Dorotą Ślusarczyk, trenerką dziewczęcej kadry podkarpacia w kategorii młodziczek oraz czynną zawodniczką I ligowych Cisów Nałęczów, udało się określić koszty przedsięwzięcia i skalę działań, jakie należy podjąć. Od tego zaczęła się historia kobiecej drużyny piłkarskiej Sokola.

Dziewczęta – ekstraklasa!



Po pewnym czasie okazało się, że może być problem z skompletowaniem kadry w oparciu tylko o dziewczęta z terenu Kolbuszowej i okolic. Dziewczęta, które grały kiedyś w piłkę i zdobywały laury młodzieżowe z UKS Dwójka pod okiem Michała Franczyka, odeszły do innych dyscyplin lub zrezygnowały z czynnego uprawiania sportu. Pozostała mała grupka zdecydowanych na dalszą grę zawodniczek. Wtedy pomoc organizacyjną uzyskali działacze Klubu z Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej w Rzeszowie, gdzie powstał Wydział Piłkarstwa Kobiecego. Jego przewodniczący, Andrzej Szymański aktywnie włączył się w tworzenie nowej drużyny. Po anonsach i wzmiankach prasowych do biura POZPN w Rzeszowie zaczęły zgłaszać się dziewczęta z terenu całego byłego województwa rzeszowskiego. Odzew był bardzo szeroki i rozbudził nadzieje wielu dziewcząt, które marzyły o grze w piłkę nożną w lidze tak jak to robiły ich koleżanki z innych rejonów kraju. Przypomnijmy, że podkarpacie było dotychczas białą plamą, jeśli chodzi o kobiecą piłkę nożną na poziomie ligowym.

Liczne turnieje i rozgrywki młodzieżowe rozbudziły zainteresowanie dziewcząt tą dys-

cypliną a potem nic się nie działo i trzeba było się z piłką nożną rozstać. Tylko nieliczne zawodniczki, jak Dorota Ślusarczyk, korzystając ze wsparcia rodziców zdołały się przebić i spełnić swoje marzenia. Teraz trzeba było sprostać organizacyjnie temu wyzwaniu. Zespół w składzie Widelak, Szymański i Ślusarczyk podjął decyzję o zorganizowaniu i prowadzeniu zajęć w dwóch grupach. Jedna pod okiem Pani Doroty miała trenować w Rzeszowie a drugą w Kolbuszowej poprowadzić miał Dariusz Książek, obecnie czynny zawodnik męskiej drużyny seniorów Sokola.

W czasie kiedy dziewczęta już trenowały Zarząd Klubu zgłosił zespół do rozrywek w sezonie 2004/2005 w II lidze piłki nożnej kobiet. Po zarejestrowaniu drużyny okazało się, że kolbuszowianki zostały przypisane do IV (lubelskiej) grupy II ligi. Zaledwie po miesiącu od rozpoczęcia regularnych treningów przyszedł czas na ligowy debiut. 4 września br. w pierwszym oficjalnym spotkaniu drużyna Sokola podejmowała na własnym stadionie jednego z faworytów ligi, zespół Górnika Łęczna. Praktycznie dopiero w trakcie tego meczu następowało zgranie dziewcząt z obu grup treningowych. Jednak to

właśnie nasze zawodniczki pierwsze zdobyły bramkę. Pierwszego, historycznego gola dla Sokola w II lidze zdobyła Ewa Jamróz (kolbuszowianka). Potem było już jednak gorzej. Wyraźnie widać było debiutancką treść oraz brak zgrania i braki kondycyjne.

Jednak już tydzień później nasze dziewczyny wywalczyły swój pierwszy punkt remisując bezbramkowo w Krasnymstawie z tamtejszą Kingą. Spotkanie to było początkiem znakomitej serii meczów bez porażki. Siedem razy z rzędu zawodniczki Sokola schodziły z boiska niepokonane (5 razy w lidze i 2 w Pucharze Polski). Kolejny mecz ligowy z KS Michałowo pozostawił spory niedosyt u naszych dziewcząt. Mimo prowadzenia w pierwszej połowie 2:0, skończyło się 2:2. Nadal brakowało sił na dogranie meczu do końca. Serię zwycięstw otworzył dopiero mecz II rundy Pucharu Polski z Grodziszczanką Grodzisko (5:0), później była ligowa wygrana z Hetmanem Zamość (5:0) oraz pierwszy wyjazdowy tryumf - 6:0 z Tytanem Wisznice. W III rundzie Pucharu Polski ekipie Sokola przyszło się zmierzyć z liderem naszej grupy II ligi, AZS Biała Podlaska. Ku zaskocze-

cd. na str. 22

cd. ze str. 21

niu wszystkich, nasz zespół pokonał rywalki po bramkach Kasi Barlewicz i Renaty Warunek. Widać już było wyraźnie rezultatu pracy, jaką wykonały dziewczęta pod okiem trenerów. Wszyscy obserwatorzy dostrzegli ogromny potencjał i talent zawodniczek. W kolejnym meczu ligowym zawodniczki Sokoła urządziły sobie ostre strzelanie wygrywając 9:0. Niestety powtórne spotkanie z AZS-em, tym razem ligowe, skończyło się porażką (3:0). Żadne rewanżu i zmobilizowane rywalki były dla naszych dziewcząt za mocne. Piłkarki z Kolbuszowej Dolnej zyskały jednak opinię najmocniejszej ekipy, z jaką liderki z Białej Podlaskiej dotychczas się potykały. W lidze pozostał jeszcze tylko mecz z Delfinkiem Łuków u siebie a następnie na neutralnym gruncie (w Łęcznej) finał międzywojewódzki Pucharu Polski również z Delfinkiem. Ten swoisty dwumecz rozpoczął się od zwycięstwa w lidze na swoim terenie (5:1). Wynik ten powtórzyły nasze piłkarki w meczu na obiekcie Górnika Łęczna, zdobywając okazały puchar i awansując do 1/8 tych rozgrywek na szczeblu ogólnopolskim.

Już na wiosnę rywalkami naszych zawodniczek w Pucharze Polski będzie zespół Czarnych Sosnowiec, aktualnie wicemistrzyni Polski uczestniczący w rozgrywkach od połowy lat 70-tych.

W 12 jesiennych spotkaniach (liga + Puchar Polski) zespół z Kolbuszowej Dolnej

odniósł 8 zwycięstw, 2 mecze zremisował, 2 przegrał. W tabeli II ligi zajmuje 4 miejsce. Ogółem zespół zdobył 47 bramek a stracił 11. Do najsukcesywniejszych zawodniczek należą: Sofia Gonzalez (11 bramek), Renata Warunek (9), Ewa Jamróz (8), Patrycja Rżany (5), Katarzyna Wis (3), Kasia Barlewicz (3), Renata Luberd (2), Ewelina Prokop (2), Paulina Kozłowska (2), Anna Żak (2). Zawodniczka Sokoła, Kasia Barlewicz pochodząca z Leska powołana została do reprezentacji Polski do lat 17-tu.

Jak na debiutanta II ligowych rozgrywek, zespół Sokoła Kolbuszowa Dolna spisał się bardzo dobrze a same zawodniczki i trenerzy zapowiadają jeszcze lepsze występy na wiosnę.

W tej chwili w składzie naszej drużyny występują: Dorota Wilk (bramka), Katarzyna Barlewicz, Karolina Kolek, Patrycja Hajduk, Monika Nosal, Renata Luberd, Małgorzata Tendera, Patrycja Rżany, Ewelina Prokop, Sofia Gonzalez, Anna Żak, Dominika Maj, Ewa Jamróz, Paulina Kozłowska, Renata Warunek, Katarzyna Wis, Anna Błyskał, Paulina Paśko, Ewelina Wasyleczko, Monika Wasyleczko, Elżbieta Drapała, Katarzyna Łuszcz, Monika Turek, Marzena Wójcicka, Paulina Samojedna. Skład uzupełnią na wiosnę: Marta Matelowska i Anna Ferenc.

Pierwszym trenerem jest Dorota Ślusarczyk, a drugim - Dariusz Książek.

DARIUSZ WIDELAK

27 listopada na sali LO w Kolbuszowej odbywał się turniej w piłce nożnej dziewcząt w kategorii juniorek młodszych (89,90,91), zorganizowany przez Podkarpacki ZPN. Zawody miały w założeniu wyłonić drużynę, która będzie reprezentować POZPN w Mi-strzostwach Polski juniorek młodszych na wiosnę 2005 roku. Zgłosiło się cztery drużyny: UKS Dwójka Kolbuszowa I, UKS Dwójka II, UKS Atak Mielec i UKS Sokół Kolbuszowa Dolna. Mecze rozgrywano systemem każdy z każdym: Dwójka II – Sokół 0:4, Dwójka I – Atak 1:0, Dwójka II - Dwójka I 1:1, Sokół – Atak 2:0, Dwójka II – Atak 0:2, Sokół – Dwójka I 3:2.

Zwycięski zespół juniorek UKS Sokół wystąpił w składzie: Monika Turek, Paulina Samojedna, Anna Wilk, Katarzyna Łuszcz, Agnieszka Pastuła, Anna Kwas, Marzena Pastuła, Katarzyna Panek, Katarzyna Barlewicz, Marta Matelowska.



Rys. Magdalena Dudzińska

SIEĆ SKLEPÓW



Kolbuszowa, Sokołów Młp, Ropczyce,

Kamień, Leżajsk, Mielec

CENTRUM HANDLOWE

ORZECH

Kolbuszowa, ul.11 listopada 3

Na uroczysty czas Bożego Narodzenia

Radości, pogody ducha,

A w Nowym Roku - tylko szczęśliwych dni

Praz spełnienia marzeń

Życzy Zarząd oraz Pracownicy

Firmy Orzech



„Cicha noc, święta noc

Pokój niesie ludziom wszem”

80 lat Lasów Państwowych

Do XVIII wieku na terenie naszego kraju lasy występowały powszechnie. Dawały schronienie, budulec i pożywienie. Wraz z rozwojem rolnictwa, przemysłu, urbanizacji oraz prowadzonych wojen areał ich znacznie zaczął się zmniejszać i w roku 1937 osiągnął 22% powierzchni kraju. Dziś powierzchnia lasów przekracza 28%, a ogromną zasługę w jej ciągłym zwiększaniu mają Lasy Państwowe.

Na początku ubiegłego wieku właściciele



Odnowienie lasu jest priorytetem.

lasów borykali się z kłopotami ekonomicznymi. Bardzo niska cena drewna wpływała na złe gospodarowanie. Efektem tego był rabunkowy sposób korzystania z lasów, bez powtórnego odnawiania. Mimo zwiększania ilości wycinanego drewna, właściciele majątków leśnych w okresie przedwojennym popadali w zadłużenia. Chcąc ratować swoje dobra sprzedawali lub oddawali lasy do skarbu państwa. Pojawiła się wtedy konieczność zorganizowania nadzoru nad tymi lasami oraz umiejętnego i mądrego gospodarowania w nich. 30 grudnia 1924 r. rozporządzeniem Prezydenta RP zostało powołane "Przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe". Powierzono mu gospodarowanie, nadzór i pieczę nad częścią majątku skarbu państwa. Przed pierwszym dyrektorem, którym został Adam Loret postawiono bardzo trudne zadanie zorganizowanie struktury firmy spełniającej wymogi rynkowe. Od tego czasu lasy powierzono służbie leśnej w poszczególnych jednostkach na terenie całego kraju. Tak stworzone przedsiębiorstwo funkcjonuje już 80 lat realizując wszelkie założenia przyrodnicze i ekonomiczne. Jest już instytucją z tradycjami i bardzo wielkim dorobkiem, wzorowo prowadzone przez kolejne pokolenia

leśników. Polskie lasy wraz z nauką leśną są bardzo wysoko notowane w świecie i wielokrotnie stawiane za wzór. Świadczy to dobrze o wypracowanym modelu działania, który dobrze przystosowuje się do zmieniających warunków gospodarczych, mający za główny cel utrzymanie w ładzie przyrodniczym lasów.

Zakres zadań spoczywających na Lasach Państwowych kształtuje głównie ustawa o lasach oraz założenia zawarte w "Polityce leśnej Państwa". Dokumenty te mówią o powierzeniu tej firmie zadania prowadzenia trwałej i zrównoważonej gospodarki leśnej. Realizowane jest to na podstawie dokumentu zwanego planem urządzenia lasu, w którym określa się konkretne zadania i cele oraz sposoby ich realizacji. Sporządza się go raz na dziesięć lat dla każdego fragmentu lasu w poszczególnych nadleśnictwach. Częścią składową planu jest program ochrony przyrody, który opisuje walory przyrodnicze oraz sposoby ich zachowania.

Na naszym terenie lasami państwowymi gospodaruje Nadleśnictwo Kolbuszowa, które sprawuje również nadzór nad lasami prywatnymi. Leśnicy pracujący w nim stale monitorują stan lasów i gospodarują powierzonymi zasobami. Do zadań ich należy prowadzenie prac zgodnych z praktyką leśną, która jest efektem badań naukowych oraz stałe śledzenie i prognozowanie stanu zagrożeń oraz występowania szkodników i infekcji drzew. Praca ich oparta o wyniki najnowocześniejszych prac badawczych zapewnia zachowanie i ochronę dóbr przyrody. Funkcjonowanie oraz rozwój Lasów Państwowych oparty jest o zasadę samofinansowania.



Lasy Państwowe chronią cenne walory przyrodnicze.

Podstawowym źródłem przychodów jest sprzedaż drewna oraz surowców ubocznych. Pieniądze te są przeznaczone na prowadzenie prac gospodarczych.

Lasy pełnią wiele różnorodnych funkcji zapewniających między innymi: korzystny wpływ na kształtowanie klimatu, regulację obiegu wody, przeciwdziałanie powodziom, zachowanie różnorodności biologicznej, produkcję przyjaznego środowiska budulca, dostarczania płodów runa leśnego, możliwość uprawiania turystyki i rekreacji oraz rozwój edukacji przyrodniczej społeczeństwa.

BARTŁOMIEJ PERET



...w Szkole Podstawowej w Kolbuszowej Dolnej zostało zorganizowane już po raz drugi. 9 października wszyscy uczniowie przyszedli do szkoły przygotowani do zajęć praktycznych, czyli sadzenia drzew. Z powodu deszczowej pogody zdołali posadzić tylko 40 tui wzdłuż wjazdu do szkoły. Pozostałe drzewka w ilości 30 sztuk posadzili uczniowie kółka przyrodniczego w innym terminie. Sadzonki przekazało Nadleśnictwo Kolbuszowa.

ALINA DZIUBA



Zaproszenie

Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej
zaprasza na wystawę

„Godnie Święta – czas odradzania się życia”
Zwyczaj ludowe okresu Święt Bożego Narodzenia.

Ekspozycja czynna w sali wystawowej Muzeum
przy ul. Piekarskiej 19 w dni robocze od 9.00 do 15.00.

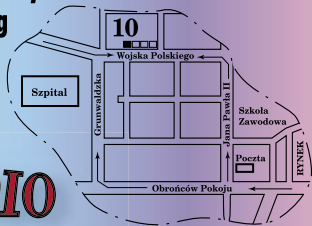
Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie telefoniczne 22-71-296
lub osobiste w biurze Muzeum przy ul. Kościuszki 2.

profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym
przegrywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń



STUDIO
FOTO-VIDEO



36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382

INTER@COFFE



- dostęp do internetu
- skanowanie tekstu i grafiki
- kawa, herbata, napoje
- wydruki najtaniej w mieście! Już od 30 gr./str.
- przepisywanie prac - tanio!!! Już 1,5 zł/strona

Wypełniamy zgłoszenia loterii wizowej DV 2006

Zapraszamy!!!

Kolbuszowa, ul. J. Bytnara 33
(naprzeciwko Szkoły Zawodowej pod lotkiem)

sklep ze sprzętem
komputerowym

edu.com

tanie

KOMPUTERY

fachowy

SERWIS

profesjonalne

USŁUGI

KOLBUSZOWA
UL. RUCZKI 10/9
TEL. 2272 - 666

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

OFERUJEMY OCHRONĘ UBEZPIECZENIOWĄ:

- ◆ Życia Twojego i Bliskich
- ◆ Twoich finansów
 - ◆ Domu, mieszkania
 - ◆ Samochodu
 - ◆ W czasie podróży
 - ◆ Firmy
 - ◆ Gospodarstwa rolnego

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ,

POZNASZ CENĘ

I ZAKRES NASZYCH UBEZPIECZEŃ!

NASZ ADRES:

36-100 Kolbuszowa, ul. Kościuszki 12
(obok Urzędu Skarbowego)
tel. 22 71 588, 22 70 520, fax 22 70 521
e-mail: zp@plusnet.pl